

AJENOWE DZIENNIAK POZNANSKI:

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12.	— W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj“	— F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim	— W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Bessière du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodí 1.	— W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square	W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń w Berlinie: Endolf Eberle, Gr. Friedrichsstrasse 60	— w Francyi u Parvusa po Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourne No. 8.	— W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiennie i Kassel: Hassenstein & Vogler.	— W Petersburgu, Albrecht Taschenrechner 34,	— W Brnie: E. Schlothe,	— W Lipsku: Eugeniusza Fort. Sachse & Comp. W Frankfurtu n. M.: Drube & Comp.	— W Wrocławiu: Priebatsch, Bing,	— W Buku St. Bajoski, w Sydyce: Tomasz Batóg-ek;	w Gielźnie: A. Wierszbicki, w Inowrocławiu: A. Brykawski;	w Acztynie: Swoboda; w Krotośnie: Ludwik Cieziński;	w Obornikach: F. W. Rakewski;	w Ostrowie: J. Friebatsch;	w Plezewie: L. Zboralski;
--	--	--	---	---	--	--	--	--	-------------------------	---	----------------------------------	--	---	---	-------------------------------	----------------------------	---------------------------

Smóln: T. Radkiewicz.

POZNAN', 11 lutego.

W Paryżu spokój zupełny. Dowodzi to, że nie myślałem się, twierdząc, że energiczne wystąpienie pana Riviera przeciw Rochefortowi, więcej korzyści niż straty przyniesie rządowi. Nie możemy więc i dziś zgodzić się na zdanie naszego korespondenta paryskiego, który oblał przy naganie gabinetu z powodu aresztowania Rocheforta i zdaje się zbyt wielką przywiązywać wagę do wypadków dni ostatnich. Nie należy, jak mniemamy, przypuszczać, że p. Rochefort został skazany prawnie, zachowaniem wszelkich form; prawu powinno było zatem stać się zadość, inaczej rząd przynależałby się do obłędności, do obawy, abydykowałby z najzaszczytniejszej swej misji, z obowiązku stróża prawa. Prawo, na mocy którego p. Rochefort został skazany, może być surowe, ale póki jest, istnieje. Dura lex, sed lex. P. Rochefort głosząc poprzednio, że dobrowolnie nie uczyni zadość prawu, że tylko ustąpi przed siłą, nie tylko występował przeciw prawu, ale wyzywał rząd, stróża prawa, zmuszał go do wystąpienia, do przypilnowania, by prawu stało się zadość. Nie rząd zatem wyzywająco wystąpił, ale p. Rochefort. Tak się nam kwestya przedstawia z punktu prawnego stanowiska. Ubolewać należy wprawdzie nad interwencją pewnej liczby ludzi, ale krew ta spada nie na tych, co pilnują prawa, ale na tych, co przeciw niemu występują i wyzywająco występują. Sam proces mógł być błędem, jest to kwestya do rozbiur; ale gdy raz proces ten przeprowadzono, wykonanie wyroku było obowiązkiem. Ze stanowiska politycznego osądzić już możemy dziś fakt ten po otrzymaniu szczegółów, z których się okazuje, że stronnictwo rewolucyjne jest bezsilne, że pomimo wszelkich usiłowań wicherzycieli porządku nie zdolano zachwiać. Nie tylko więc rząd doznał swej siły, ale zarazem położył węgielny kamień tej wolności, którą ugrunтовać pragnie. Co zaś najważniejsza, uspokoił rząd myśli i interesa strwożone, a tym samym wzbudził zaufanie do siebie w masach rozsądną i rozsądną energią.

W Wiedniu rozpoczęła się walka o rezolucyj galicyjską. Na posiedzeniu z dnia 9 b. m. wydziału, rozstrzygającego tę tak ważną dla Polaków sprawę, oświadczył prezes ministrów pan Hasner, iż rząd rezyduje, jako całości przyjąć nie może — może tylko co do pojedynczych postanowień poczynić koncesye (1) w interesie państwa i to w przypuszczeniu, że będą dane gwarancje, że kwestya galicyjska w całości zatłaloną została. Kwestya gwarancyj wywołała dłuższe rozprawy, przyzem i reformy wyborczej dotknięto. Poseł Czerkawski zwracał uwagę, że gwarancye są niemożliwe i niepożrebne, a obawa nowej rezolucyi nie uzasadniona. Pan Rechbauer żądał, aby równocześnie obradowano nad reformą wyborczą z powodu pierwszego punktu rezolucyi. P. Zyblikiewicz wniósł, aby p-przedem obradować nad punktem rezolucyi dotyczącym odpowiedzialnego rządu krajowego. Na to minister Giska odpowiedział, że nie wiadomo mu, co jest rozumiane pod odpowiedzialnym rządem krajowym, i dla tego potrzebaby to poprzednio wyjaśnić. Jeżeli osiągnięciem zostanie zabezpieczenie reichsratu przeciw możliwym sporom z sejmami, wtedy można będzie pytanie o odpowiedzialny rząd krajowy jak i o szerszą autonomię ściślej rozważać. Mylnem jest, jakoby bezpośrednie wybory naruszały prawo sejmowe, gdyż ustawy krajowe przez to wcale nie będą przywrócone, owszem mandat sejmowy zostanie przedłożony do rąk pierwotnych mandatów. — W dalszym toku dyskusyi przy pierwszym punkcie rezolucyi sejm wyłącznie ustanawia modus wyborczy do reichsr-

tu," przywiódł poseł Grucholski obecną ordynacją sejmową. Minister Giskra odpowiedział, iż rząd nie stawiał trudności do odpowiedniej reprezentacji. — Na tém zakończono obrady w wydziale, które dziś dalej toczyć się będą.

Z Kijowa donoszą do Birż. Wiedom. o zajęciach ważnych w majątku książąt Poniatowskich, Szendziwów w kaniowski powiecie. Prowadzą, że chłopci się zbuntowali i zaaresztowali wójta i pisarza, a przepędzili przybyłych dla usmierzania umysłów naczelnika powiatu (sprawnika) i stanowego przystawa, czyli okręgowego komisarza policyi. Z Kijowa wydelegowano tamże mirowego pośrednika Leskwa i pułkownika Gressera z oddziałem wojska. O powodach nieporządków, które nazywają wprost buntem chłopskim, nie donoszą do pomienionego dziennika; charakterystyczne tylko, że oburzenie jest skierowane przeciw urzędnikom rządowym.

W sprawie rozszerzenia kredytu Zińskiego

Na wainém zebraniu centralnego Towarzystwa rólnického dla W. Księstwa Poznańskiego odczytał p. Buchowski następującą w kwestyi powyższej rozprawę, którą ze względu na jej poważną treść za pozwoleniem Szanownego autora w piśmie naszym powtarzamy.

Otóż słowa p. Buchowskiego:

Niedostateczność kredytu hipotecznego dla właścicieli ziemskich jest już tak powszechnie uznana, iż wywoły wszelkie w tej mierze byłyby zbyt czne. To też rozmaite organa opinii publicznej, jako to Towarzystwa różnicze, dziennikarstwo krajowe, a nawet od czasu do czasu najwyższe władze rządowe, środków zaradczych na tém polu szukają. W państwach ucywilizowanych Zachodu starano się o rozszerzenie rzeczonoego kredytu już dla podniesienia kultury krajowej;— jakoż w ostatnich dziesiątkach lat powstały tamże wielkie zakłady kredytowe, przez rządy protegowane lubo po większej części kapitałami akcyjnemi pozakładane, jako to: bank hipoteczny we Francyi (crédit foncier) bank hipoteczny w Brukseli, banque hypothécaire towarzystwo Wiedobona we Wiedniu, zabezpieczający kredyt realny, bank hipoteczny i wekslowy w Bawaryi itp. Wszystkie te instytucye przyczyniają się nie mało do rozwoju rolnictwa przez kredyt, który ziemianom podają, a zarazem z drugiej strony, jako przedsięwzięcia spółkowo-akcyjne, są polecenia godne, ponieważ po większej części wysokie dywidendy akcyonaryuszom przynoszą. Także kolegium ekonomiczne w Berlinie wzięło już sobie było w roku 1863 za zadanie popierać i starać się o założenie podobnej instytucyi, któraby całą monarchią pruską obejmowała. Zauya też jest dość powszechne z ówkiej opinii projekt odnosny kr. tajnego radcy dr. Engel, który tak w sferach rządowych, jak i w dziennikarstwie krajowym dobrego doznał przyjęcia jako odznaczający się gruntownością, dokładnością i znajomością rzeczy. (Annalen der Landwirtschaft pro 1863). Pozostał wszakże projektem. Stósunki kredytu dla właścicieli ziemi od owego czasu nie tylko się nie poprawiły, ale zwłaszcza w naszej prowincyi nie mało się pogorszyły. Przyczyn tego pogorszenia szukać należy już to w ustroju moralnym, dzisiej-

szezo społeczeństwa, w gonieniu za wielkimi zyskami, za hazardem, w gorączkowej chęci zubożenia się bez możności długiej pracy — jużto w rzeczywistych danych stosunkach politycznych i finansowych. Przybywa nadto bez wątpienia emancypacya na drodze prawodawstwa stopy procentowej, przy pożyczkach hipotecznych, która później w stosunkach normalniejszych użyteczną dla kredytu stać się może, lecz w dzisiejszej przejściowej epoce, w której żyjemy, także przyczyniać się musi do powiększenia trudności, o których mowa. Jest bowiem faktem, że kapitały pieniężne skłonniejsze są szukać hazardowniejszych przedsięwzięć i gier giełdowych — że dla kapitalistów więcej powabu mają papiery zagraniczne z wysokimi procentami, choć mniej wysokimi bezpieczeństwem — aniżeli krajowe jakie listy zastawne, acz z największym bezpieczeństwem co do kapitału, lecz z niskimi procentami.

Jakoż nie ma w téj chwili widoków do zmiany ku
lepszemu.

Nowe towarzystwo kredytowe dla naszej prowincji, jakkolwiek jego administracja finansowa i cały sposób zawiadywania funduszami zasługuje na wszelkie uznanie, o wiele podaje za mało kredytu. Więc o 1000 morgach średniej ziemi, w zwyczajnych warunkach co do geograficznego i ekonomicznego położenia, z budynkami w stanie zwyczajnym gospodarczym, taksiuje się w przecięciu nie wyżej, jak na 30,000 tal., dostaje więc 15,000 tal. listów zastawnych, które obecnie mają około 12,200 tal. wartości pieniężnej, — pominąwszy zatem odciągi i kosztą szacunku, 12½ tal. kredytu na morg. Przyczyna tego tak niskiego kredytu leży przeważnie w całości zasad szacunkowych, po części zaś także w postępowaniu przy ustanawianiu taks ziemskich. Żaden bowiem deputowany nie jest w stanie bezpośrednio po ukończeniu bonitacji i czynności szacunkowej, na miejscu zaraz utworzyć sobie obraz prawdziwy co do wysokości taksy, żeby odpowiednio do takowego zastosował uzasadnioną się mające podwyżki i dodatki. Tak samo nie jest w możności referent w dyrekcyi, przed uskuteczniem obrachunkiem kalkulatorskim, ocenić rezultatu wotum swojego, co do rzeczonych podwyższeń i dodatków, na ostateczną wysokość taksy. Obawa zaważszych taks, która przy każdym zielonym stoliku znajdzie się mimowolnie, skłania zawsze do wotum niższe rezultaty wydającego; i jakkolwiek obecne postępowanie w teorii zupełnie usprawiedliwionem i odpowiedniem być wydaje się, nie ulega wszakże wątpliwości, że nawet przy obcych za niskich zasadach szacunkowych taksy w ogólności wyższe, a co najmniej o wiele jednostajniejsze wypadaliby, gdyby przy ustanawianiu takowych wzięć ostateczny liczbowy rezultat na uwagę brano. Temu niedomaganu łatwo zaradzić można, gdyby deputowanych od czasu do czasu do Poznania powoływano, kućcem porozumienia się z referentem w kolegium co do stosownej wysokości taksy — już po zestawieniu tymczasowem wszelkich materyałów przez kalkulatora.

Pominąwszy całość za niskich zasad szacunkowych, należałoby jeszcze co do szczegółowych punktów przedewszystkiem podnieść:

1. Najpoższecznijszą może klasą ziemi w W. Ks. Poznańskim jest ziemia jęczmienna 1 i 2 klasy, (pod nr. 3 i 4 w nowych zasadach szac.) oszacowana na 24 resp. 24 tal. — w przecięciu więc na 26 tal. W nadzwyczaj korzystnych okolicznościach, jak wiemy, podwyżka do 10 p. et. jest możliwa — wszakże w zwyczajnych najliczniejszych przypadkach normalna cena 26 tal. pozostaje — od której jeszcze odciągi (cf. § 14) mają miejsce. Że takowa cyfra za niską jest, zgodzi się ka-

żydy, skoro rozważy, że z podobnej ziemi bez inwentarza i kultury płaci się obecnie nad 2 tal. dzierżawy i że komisya jeneralna taksuje taką ziemię na tal. 40 w przecięciu.

2. Szacunek łąk w ogólności o wiele za niski. Bie
rzemy np. łąkę średniej dobroci, podług zasad po 14
centnarów siana z morgu, i po 15 sgr. za centnar, daję
brutto 7 tal.
na wszelkie koszta odciągawszy 2 1/2 t.

co reprezentowałyby wartość kapitałową 90 tal. Łąka
zaś taka odnośnie do § 6 i 7 taksuje się tylko na
31½ tal.

3. Także za niską jest taryfa dla pastwisk, które chociażby najlepszą ziemię zawierały, czy na błoniu czy w lesie, tylko do 14 tal. za mórg mogą być szacowane

4. Co do budynków, nie podobna pominąć, że budowa z gliny a zwłaszcza w glinę pod topór (Wellerwand), u nas rozpowszechniona, jest nader mocna, a nawet ogniotrwała, jeżeli dobrze uskuteczniła. Nie powinna więc należeć do niższej klasy (z połową wartości), aniżeli budowa z drzewa, materiału nie ogniotrwałego, wymagającego większych kosztów utrzymania i rat paracy.

Nareszci podnieść należy, że zasada robienia odciągów w stosunku odległości od miejsca odstawy lub ładunku nad rzeką słowna, nie daje się żadną praktyczną racjonalnością usprawiedliwić. Podobne błędy mogą mieć znaczenie dla handlu zbożowego, ale bynajmniej nie są warunkiem łatwiejszego lub korzystniejszego spieniężnienia płodów dla pojedynczej włości. Wiemy bowiem wszyscy, że miejscowości, zbliżone do punktów handlowych, ze względu na miasta, na zakłady konsumcyjne, na drogi żwirowe, a przedewszystkiem na koleje żelazne, korzystniej, taniej i mniejszymi siłami pociągami spieniężają swe plody. Tém mniej nad teorią odległości od wody przy takasch ziemskich jest racjonalna, że gospodarz z reguły najwięcej przysparza i sprzedawać powinien swe plody zimą, gdzie komunikacja wodna zwyczajnie ustaje.

Wszakże wszystkie powyższe niedomagania zasługunkowe, chociażby były usunięte, pojedynczy tylko dóbr taksy podwyższałaby, nam zaś chodzi tu o ogólne podwyższenie zasakunków. Jako środek i podniesieniu kredytu ziemskiego, a mianowicie ku osłabieniu wyższych kursów przy spieniężaniu listów zastawnych, przedstawia się zdaniem wielu właścicieli ziemi, których sprawa kredytu naszego obchodzi, emisa 5 pct. listów zastawnych i ewentualnie konwersa naszych 4 pct. listów zast. na 5 pct. listy zastawne. Wszakże przy rozpatrzeniu się szczegółowem a wszechstronnem w tym przedmiocie nie podobna nie dojść do przekonania, że ten środek nie prowadzi wcale do zmierzzonego celu, nie jest więc do polecenia. Albowiemy papiery z niższym procentem wszędzie i zawsze m. wyższy kurs, stósunkowo jak się rozumie, aniż papiery z wyższym procentem, przy równych gwarancjach bezpieczeństwa. Jakoż inaczej być nie może, i pominąwszy wyższy zysk przy możliwem wylosowaniu papiery z niższym procentem za mniejszą walutę, p. nie mogą być mogą, więc więcej są poszukiwane, więc cyrkulują i łatwiej kupca znajdują. Retenność tej teorii na polu praktyki giełdowej sprawdzić łatwo można przez porównanie kursów w zelkich papierów publicznych, zarówno długów państwa jako i instytucyj kredytowych. Bijąc w oczy jest prawda tej teorii p. francuskiej rencie długu państwa, która pod najr. maitszemi stósunkami politycznymi i finansowymi, w

Wykłady publiczne w Paryżu
urządzone przez
Komitet Naukowej Pomocy.

Wykład Księdza Romana Wilczyńskiego
O Grzegorzu Piramowiczu i jego czasach.

„Duchem przejść trzeba, co się sercem żyło.
Użycie trawi — lecz pamięć jest siłą,
A gdy jój obraz przesuną się w tęga,
Przed duszą ludu, jest pamięć potęgą!”

Potęga w narodzie jest pamięć o jego wielkich ludziach. Gdy słońca dziejowa zamgłwi niebo oczyszcza z zabłoci drogi życia; gdy widnokrąg pociemnieje a pogoda nie zapowiada się kawałkiem błękitu, wtedy dusza jak ptak zmoczony zwraca się w swą istotę i w wspomnieniach przeszłości szuka dla siebie oparcia. Pamięć nasuwa jej wtedy minione wydarzenia, rozpamiętywanie których się opadłym przywraca skrzydłom, „wydobywa na jaw znakomite postacie historyczne, przyswiecające albo wielkością cnot, albo znakomitością czynami, albo też przedstawiające myśli, mające się urzeczywistnić w dalszym ciągu życia narodowego.” Tym sposobem nawijuje się znowuż przzerwana nie życiowego podania, duch wzmacnia w sobie pierwiastki byt przyszłości przeziara rumiąnym światem. Świtanie katoli zamienia się w jasny dzień pod tym głównie w runkiem, jak to dobrze powiedział wczorajsz mówca, że każdy spełni swój obowiązek.

Wdzięczni mu też jesteśmy za to, że gdy pokazał się dzisiaj nieznana dotąd u nas nauka, która duchowość odłączyć pragnie od polskiego społeczeństwa, przypomniał naszym kapłanom, że dokonają swego zadania, spełniając z jednakową sumiennością duchową jak obywatelskie obowiązki, które wymagają, aby wszędzie i wszyscy przyjmowali udział odpowiedni swemu stanowiisku w pracach dla dobra ogólnego. Przypomniał nam to mać większe znaczenie, że ks. Wilczyński zajął w kraju poważne stanowisko proboszcza a parę

fia jego w archidiecezji warszawskiej należała do wię-
cej oświeconych i lepiej umiarkowanych; teraz zaś na-
wychodził, trzaskając się zdalekąd wszelkich sporów
politycznych oraz religijnych, stara się w zakresie, jak
mu przypada, być użytecznym dla oświaty, pracując
jako sekretarz Pomocy Naukowej w Paryżu.

Za przykład swojego wykładu ks. Wilczyński wybrał Grzegorza Piramowicza (urodził się z r. 1815, zmarł w Lwowie 1735, umarł 1801). Chwalmy więc wybór. Piramowicz był wprawdzie skromnym, nie głośnym sławą, ale bardzo użyteczną pracy niegmem w o. czyzanie i w kościele. Jako nauczyciel i proboszcz ustalał on społeczeństwo fundament przez oświatę i moralność a kiedyś praca społeczna wzmożenia była bardzo nagle jak dzisiaj! Potrzebę oświaty czuje już mocno powszechność polska, Chowania naródowa zajmuje na patryotyczniejsze w Polsce umysły, dobrą więc rzecz jest zastanowić się nad sławną komisją edukacyjną, t. jest rzędem wychowania publicznego w Polsce, oraz Towarzystwem do ksiąg elementarnych, przy komisji is niejącem, których to instytucji był Piramowicz najpr. cówszym uczestnikiem.

Dziela przez niego napisane p. t.: „Powożności nauczyciela, mianowicie w szkołach parafialnych” (Warszawa 1787) pełne są wybornych rad. Odczytywanych przez nauczycieli przyniesie im nie małą korzyść. Znajdą tam zdrowy sąd i rozumne wskazówki, które powołane nauczycielskie podnoszą do najzaszczytniejszej powinności przygotowania oraz oświecenia przyszłych obywateli, rajców i obrońców kraju. Cześć i sława za wsze dobrym nauczycielom, cześć i sława należy się ich prawodawcy Piramowiczowi w Komisji Edukacji.

Z polecenia tejże komisji pisał Piramowicz jako jej sekretarz rozporządzenia, instrukcje i uchwały szkoleń, prócz tego dzieło p. t.: „Wymowa i poezya dla szkół narodowych“ (Kraków, 1792). Książka to wcale dobra, zasady wymowy i poezyi ułożone w niej z dokładną znajomością przedmiotu. Piramowicz był niepospolitym mówcą kościelnym i świeckim. Nie można wyprawnie postawić obok Skargi, Woronicza, Benwignego, bardzo jednak wybitne miejsce zajmuje w katedrze polskich krasomówców. Wymowę miał silną i nie

zbawioną wspaniałości. Próby jej pozostały w „Mowach w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych w latach 1779, 81, 82 i 83,” gdy zdał sprawę z czynności tegoż Towarzystwa w obecności króla i z „Pismem o myśleniach pod Gołębiem 1791 r. po ogłoszeniu konstytucji trzeciego maja.

Język ramowicza nie razi obcemi wyrazami i
język niejednego ze spółczesnych mu pisarzy. Posiad
 już płynność, obfitość, dźwięczność, giętkość i swobodę
 pisarzy i mówców złotą doby dla piśmiennictwa i umie
jętności narodowych, za co ks. Wilczyński, obajający wie
co czystość mowy polskiej, oddał mu wielkie pochwały.
Z powodu wzmianki o wyrazach obcych w dłuższym
ustępie mówił ks. Wilczyński o języku polskim, który
posiada tak znakomitych badaczy jak ks. Kopeczyński
Mroziński, Muczkowski, Deszkievicz, Malecki, ks. Fran
ciszek Malinowski, Suchecki i gromił tych, co niemiec
kami, moskiewskimi, francuzkami słowami zanieczysza
czają mowę naszą. Dziennikarze polscy szczególnie
mają wielkie pod tym względem grzechy. Nikt tyle o
oni nie kazi języka Kochanowskich i Gornickich. „Rzu
my okiem, wolał ze wzruszeniem ks. Wilczyński, na
obszerne ziemie nasze: co się tam dzieje? Patrząc
jak cudzoziemcy skrzętnie pracują w naszych posiad
ściach, aby zatrzeć oznaki odrębności naszej. Znikł
prawna nasza, nasze urzędy, nasze sejmy i sejmiki, na
hetmani, nasi rycerze, słowem wszystko, ubory nawe
Z tego straszного spustoszenia zdołaliśmy zaledwie oc
lić naszą myśl, naszego ducha, który się uzewnętrzn
i przekazuje następcom naszym w oczystej mowie. Z
stanowimy się, że nieprzyjacieli, którego podobno prze
kowie nasi zaprosili, aby im pomagał do pokonania i
samych, okrutnie zdradził, poniżył, zwyciężył wszę
na każdym miejscu naszego życia zewnętrznego poz
staje mu jeszcze do zdobycia i do zwyciężenia n
sza myśl, nasz duch i nasza mowa. Mamy jednak n
dzieje, że na tém polu nie damy się pokonać! Ale pie
gnijmy mowę polską, badajmy jej mądrość, korzystajmy
z jej bogactwa, giętkości, spadkowań, zdrobniała
mocy wyrażania się czynnie, a jak najmniej biern
i innych bardzo wielu pięknych przymiotów. Gdybyś
innych pojąć ważność mowy oczystej, z pewnością
byśmy ją wyżej szanowali, więcej kochali i więcej

nili! „
Od wezwania do zachowania czystości i mił

mądomównego naszego języka, powracamy do naszego
 Grzegorza, którego ks. Wilczyński przedstawił ta-
 publiczności jako przykładowego kapłana. Jakim zaś
 proboszczem znany Pirałowicz, świadczą dobroczy-
 nstwa pozostałe po nim w Kurowie i w Międzyrzeczu
 Podlaskim. Burze, od wieków nad ojczyzną naszą po-
 ciągnące, kilkanaście systematów rządzenia krajem
 z których prawie każdy psuł cnotę, obyczaje, wywia-
 religię, niszczył majątki, wylewał naprożno krew, wy-
 wał język Polakom, nie zagładził cichych prac plebsu.
 Żyłem jest do dziś dnia wspomnienie Pirałowicza
 pomienionych parafiiach. Dobre zwyczaje, jakie
 istnieją, od niego swój początek wyprowadzają. Za-
 słuznie powiedział szanowny mówca, „że proboszcz
 powinien pogadzać wszystkimi godnościami i dostoi-
 stwami na świecie, bo nad jego postannictwo nie ch-
 szczytniejszego. On jest wykonawcą wielkiej myśli ch-
 ścijańskiej, łącznikiem jednoczącym wszystkie wars-
 społeczne, jest ogniwem wielkiego łańcucha mi-
 którym Chrystus opasał całą ludzkość, jest duszą
 dziny parafialnej, podpora społeczeństwa.

„Takie pojęcie posłannictwa proboszcza powobudzi w każdym cnotliwym kapłanie gorącą chęć, mógł żyć, pracować i umierać wśród najdroższych z jego owieczek. Gdy spełni swą powinność, bez obstanek może na sędzie Boga ze swoją owczarnią, a go nie obwini, że mu źle służył.“

Obraz dobrego proboszcza odmalował ks. Wilski, który z pamięci mówił, bardzo powabnie i wami. Tworzył on koniec jego wykładu, n. y go wspominamy, bo nas mocno zajął, a pokazanie im dobrego proboszcza, na tej mównicy, z której słowem się zwykło rozchodzić, zdaje się nam być bardzo na dobie. Gdy administrator wileńskiej dycezyi Żyliński, usta, któremi cara po rękę dwakroć całował, wyrzucił bluźniercze moskiewskie słowa jak truciznę kapłanów, głosząc się wyznawcą nowego, fałszywego, bo nie znającego miłości i równouprawnienia narodu katolicyzmu, „który Polaków jako nieczystych i trujących odzruca” a z żyćliwością traktuje tylko Moskali i panujących; gdy zwłaszcza na Litwie, dla orderu,

ryzu, jednym z najpierwszych targów pieniężnych w Europie, zawsze widział korzystać kursowa na rzecz rąty z niższym procentem wykazuje. A więc i tutaj zaciągając pożyczkę w 5 pct. list. zast. mniej waluty rzeczywiście w pieniądzu na swe dobra otrzymałby, bo netto dochody wsi, będące podstawą każdej taksy ziemskiej, nie mogłyby się kapitalizować, jako 5 pct. lecz jako 6 pct. kapitał (względnie z 1 pct. na amortyzację), czyli cyfry dochodu wsi nie mogłyby się mnożyć przez 20, lecz tylko przez 16½. Biorący więc pożyczkę w 5 pct. listach zast., na podstawie jednej i tej samej taksy, mniej dostają do rąk pieniędzy, wyższy o 60 procent procent opłacają. Nadto z reguły większy kapitał niewypowiedzialny powinien być pożądalszym dla właściciela, aniżeli mniejszy, bo, ułatwiając sprzedaż dóbr, podnosi pośrednio ich wartość, a więc równocześnie kredyt właściciela.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości urzędowe.

NPaan raczył przewodniczącego krajowego kolegium ekonomicznego, właściciela dóbr rybnickich dr. Hermanna Nathusiusa w Haudsburgu, mianować tajnym wyższym radcą rejencyjnym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 10 lutego.

(Polacy w Berlinie. — Towarzystwo przemysłowe. — Posłowie. — Członek honorowy.)

(T. R.) Od kilkunastu lat Berlin widocznie się powiększa. Fabryki, przemysł, handel, sztuki i nauki nie tylko z własnego kraju, ale i z dalszych okolic świata ściągają doń mieszkańców, dając im już to sposobność dalszego wykształcenia i wydoskonalenia się, już to utrzymania. Widzimy Węgrów, Czechów, Francuzów, Duńczyków, Szwedów itd., jak szukając wykształcenia lub utrzymania we większej liczbie się w Berlinie osiadają. Jeżeli tak oddalone narodowości mają tu swych dość licznych reprezentantów, to też i nie dziw, że liczba sąsiadujących z Prusami Polaków, zawsze była dość znaczną, a, jak teraz tu liczą, wynosić może 4—5000. Treba przyznać, że przedewszystkiem starają się Polacy o ile możności jak najprędzej powrócić do ziemi ojczystej, jednakże, z powyższej liczby okazuje się, że i ci, którzy zostali w Berlinie, nie są bezczynni, nie są obojętni na okoliczności, zmuszeni bywają do pozostania. Pomimo siły żywota, jaką się narodowość nasza odznacza, nieunikniona często jest rzecz, że nie jeden, zostając przez lat dziesiątki, wystawiony na wpływ obce, przesiąka niemi, zaciera swą narodowość. Widzimy i czujemy to, zawiązały Polacy w pierwszych dniach 1867 roku „Towarzystwo Przemysłowców Polskich“, mające być spójnią wszystkich w Berlinie żyjących Polaków.

Celem Towarzystwa jest wspólna nauka i zabawa. Nauka zasadza się przedewszystkiem na wykładach popularnych i odczytach najrozmaitszych treści. Zwykle pp. akademicy zgłaszają się z odczytami, jest to dla nich najlepsze pole do wprawy i t. d.; raz jeden zaszczylił przed rokiem Towarzystwo z grona posłów odczyt p. dr. Libelt, za co mu Towarzystwo wielce było wdzięczne i co na długie czasy pamiętać mu będzie. Do nauki jeszcze wiele przysłużyć się może biblioteka, jak na tak krótki czas istnienia Towarzystwa nawet dość znaczna, tudzież piękna i wciąż jeszcze wzrastająca czytelnia. Nie łatwo się znajdzie czytelnia polska, mianowicie za granicą, któraby tyle pism posiadała.

Zabawy Towarzystwa stanowią mianowicie wycieczki latowe w okolice Berlina i bala zimowe. Tegoroczny bal zimowy zapowiadany jest na 26 b. m. w pięknie urządzonej lokali pana Kalbo (tuż przy Haackescher Markt). Prócz tego, o ile okoliczności pozwalają, uprzyjemnia się czas na posiedzeniach muzyką i śpiewem. Posiedzenia odbywają się co sobotę wieczorem o godzinie 8 na Niederwallstrasse No. 11. Towarzystwo to ma być spójnią o ile możności wszystkich Polaków, żyjących w Berlinie i widzimy, że po części cel ten już osiągnięty, widzimy, że do Towarzystwa dziś już należą najrozmaitsze stany, a z czasem można zapewne i czegoś więcej się spodziewać.

Cześć i uznanie należy się założycielom tego Towarzystwa, również i tym, którzy pracowali lub pracują nad rozwojem jego gorliwie. Widać nawet dzisiaj, że prace i starania, byle wytrwałe i sumienne, pomyślnym uwieńczone bywają skutkiem, dla tego ci, co by jeszcze do dobra tego Towarzystwa przyczynić się mogli, niech nie stoją dłużej z założeniami rękami.

pieniędzy, dla strachu, nie jeden już pleban oddał wrogom na zdeptanie narodowość i wiary swoich parafian — należał wołać o upamiętnienie, o wierność Bogu, kościołowi i narodowi, potrzeba pokazać jak „dobry pasterz daja duszę swoją za owce swoje.“

W obrazie dobrego proboszcza dał nam ks. Wilczyński piękny zarys pożytecznych prac dla społeczeństwa wiejskiego plebana i szczegółowo określił praktyczne sposoby, któremi może podnieść moralność i oświatę w parafii. Mówi więc o konieczności bractw o ich posiedzeniach, księgach do zapisywania uchał, zdarzeń parafialnych, uwag obywatelskich, o wstrzymaniu się od grzechów, o przestrzeganiu obywateli, o przyzwyczajaniu do szanowania cudzej własności, o kojarzeniu różnych warstw społecznych w jeden braterski zastęp, o księgozbiorach parafialnych, o czytaniu w niedzielę i święta, o opiece nad ubogimi, nieszczęśliwymi i uciśnionymi, o szkołach i o pomaganiu nauczycielom. Mówi o upowszechnianiu wynalazków do ulpszenia gos, o darstwie, dobrodziejstwie i wygody, o szerzeniu zamożności, o budowie, o sadzeniu drzewek i ogrodów, o zbliżaniu z bogatymi i przesadzie, o opowiadaniu dzieł, o uczeniu pieśni religijnych i bohaterskich, aby czyni ojców naszych stały się dziedzictwem ludu i rozniecały w nim obok miłości Boga czysty ogień miłości ojczyzny. Pomiędzy prawem kanonicznym, określającym osobiste obowiązki proboszcza i jego duchowną władzę, bo te powszechnie nie obchodzą, ale dotknąć przyczyn, które wydrzeły proboszcza z jego miejsca. Niedostateczne wychowawanie seminarjane i ztąd idące nieuczucie, rubasność, ciemnota, sprawiła, że wielu uważa proboszcza za miejscowego gospodarza, a nie za człowieka, który ma być dla społeczeństwa — i dla tego w ciężkich dniach nie wytrzymali próby. Nie walczyli wybor proboszczy i ich stosunek do świeckich patronów jest także powodem, że nie jeden kapłan całe dnie spędza na odwiedzinach, własnym gospodarstwie, a nie pojmując swego ważnego, trudnego, pracowitego stanowiska, wymagającego poświęcenia, bez granic, siły wiary i miłości. Nie pojmując miłości, która uczy być cierpliwym, łagodnym, wyrozumiałym i doradczą roztropnością, tyle potrzebna do kierowania prac pasterskich. Nie pojmując miłości,

Chociaż dosyć późno w tym roku, ale jednak przybyli na Towarzystwo z posłów pp. Breza i Wierzbicki, gdzie ich szczerze i serdecznie przyjęto.

Zapisać jeszcze należy, że pierwszą nominacją na członka honorowego postawiło Towarzystwo oddać panu K. Forsterowi na posiedzeniu z dnia 5 bm. O ile nam wiadomo, jest to pierwsze Towarzystwo przemysłowe, które w ten sposób uznało usiłowania i zasługi p. Forstera, podjęte dla klas wszystkich a mianowicie pracujących.

Paryż, 8 lutego.

(Niespokojności w Paryżu. — Postępowanie policyi przy aresztowaniu Rocheforta. — Z sejm. — Cassagnac. — Aresztowanie członków redakcyi dziennika Marseillaise. — Zranienie deputowanego Foulda.)

Z. Ta nieszczęśliwa sprawa Rocheforta, która mnie już raz wprowadziła w polemikę z wami, gorszych dzisiaj skutków staje się powodem. Wczoraj, po latach wielu, blisko dwudziestu, z jej przyczyny, wzniósł się w Paryżu barykada, a było ich kilka: na przedmieściach Belleville, La Villette, Temple. Pobudowano je, jak zwykle, z powykraczających omnibusów, fiaków, rusztowań i kamieni do budujących się domów przeznaczonych, po trosze też i z bruku gdzie był. Jeden oficer policyi został zabity, jeden policyant ciężko ranny wyrzucił z palnej broni. Pomiędzy ludem, który się jednak nigdzie nie pokazał we większej liczbie jak od 3—6000, była pewna liczba zbrojnych w strzeleckie fuzje, bagnety poprzytykowane do kijów, pistolety, rewolwery i narzędzia rzemieślnicze. Zrabowany skład broni sławnego Lefauchaux, przy ulicy Lafayette, z którego zabrano około 400 sztuk karabinów, że stosowną ilością nabojoj, około 800 sześciourukowych rewolwerów także z nabojami. Dziś w najburzliwszych dzielnicach spokój, a więcej niż spokój, cisza, cisza zastanawiająca w tych najludniejszych częściach miasta; pan Olivier powiedział w izbie, że się dziś wieczór trzeba spodziewać zaburzeń, ale rząd przedsięwziął środki! Rząd przedsięwziął środki pocieszające to może dla rządu, ale nie dla tych, co jak ja są tego przekonania, że tenże sam rząd mógł, przy mniejszej dozie uporu i niezgrabności, nie doprowadzać do potrzeby przedsięwzięcia tych środków.

Samo bo też aresztowanie Rocheforta, jakkolwiek zdaniem większości tutaj niepolityczne (nie zaarrestowano jeszcze żadnego z jego współwinników, chociaż z jednym z nim wyrokiem skazani zostali i chociaż nie są deputowanymi), wykonane zostało w sposób mający wszystkie pozory rozumnego prowokacji; nie zaarrestowano Rocheforta w domu, ale u drzwi sali, w której się odbywało właśnie zgromadzenie publiczne jego wyborców, na którym miał przewodniczyć, jak gdyby chcieli umyślnie podrażnić lud. A jeszcze w jak grubiański uczyniono to sposobem Agencji policyjnej tak pchał i szturchał Rocheforta, który wcale się nie bronił (jak świadczy sama urzędowa Gazette des Tribunaux), że spadł mu w pośrodku tych szturchańców kapelus, wypadła laska czy parasol, rękawiczki, a ręce pokrąwione zostały. Policyja zrobiła co mogła, żeby rozbijać wyobraźnię kilkotyśięcennego tłumu i uczynić z Rocheforta bohatera i męczennika.

To też wewnątrz sali, gdy się dowiedziano co przed drzwiami zaszło, oburzenie doszło do najwyższego stopnia. P. Florens, przyjaciel Rocheforta i jeden z najburzliwszych agitatorów, wyciągnął z laski szpadę i ogłosił stan rewolucyjny i w imię rzeczywistości kazał przyaresztować obecnego komisarza rządowego, przyczem kilku obecnych wystrzeliło na wiwat z rewolwerów.

Dzisiaj wojsko zajmowało przedmieścia wczoraj wzburzone i główniejsze punkta bulwarów od Magdaleny do Bastylli, aż do godziny 5 wieczorem. O zmroku znikło, lecz zawarte pod bronią w koszarach.

Zresztą nie nowego, co by w obec tych wypadków miało znaczenie. W senacie interpelacja w sprawie pana Leverrier, byłego dyrektora obserwatorium, który się był z kolegami swymi pokłócił i za to wydalonym został. W izbie i na mieście pewien niepokój na twarzach i w ruchu tłumów.

List ten chcę przedko skończyć, by dziś jeszcze odszedł. Zwracam tylko uwagę na bajki, jakie czasem telegraf po świecie roznosi. Doniesiono wam, że Cassagnac, redaktor dziennika Pays, został zabity. O czém podobnym tutaj nie słyszałem. Zresztą pozwalał sobie wątpić, by skórki od pomarańczę i obelżywe słowa, które mu z najwyższych galerii w teatrze Gaité ciskano na głowę, były morderczą bronią, przynajmniej dla ciała. Zresztą dziś go na własne oczy na bulwarze widziałem.

P. S. Zaarrestowano całą redakcyę Marseillaise.

„która wskazuje środki, jakimi uczyć powinien niemających, oświecać ciemnych, nawracać zbłąkanych, nie gniewem, nie zawiścią, nie uprzedzeniem, nie obrazą przekonań i godności drugich, ale wyższością uczuć, czystością zamiarów, okazem pięknych i wzniosłych celów. Miłość przekonywa, że nie godzi się szukać osobistych korzyści z prac pasterskich, ale wszystko dla niej i przez nią wykonywać. Ona wkłada na proboszcza obowiązek, aby dawał z siebie dobry przykład i był wzorem nieskazanych obyczajów, pobożności, porządku, ładu, gościnności i innych cnót chrześcijańskich i obywatelskich. Jedyną nagrodą prac pasterskich proboszcza powinno być spokojne sumienie, że spełnił swój obowiązek kapłana i obywatela.“

Prawdziwe to pojęcie obowiązków proboszcza pokazał ks. Wilczyński, jak to mówiliśmy, w zastępowaniu. Nad teoretyczne więc opisy wykład jego miał tę wyższość, że podał sposoby ich wykonania, w każdym czasie możliwego. Piramowicz żył w zepsutych czasach XVIII wieku a potrafił być dobrym proboszczem. Były to czasy, których wspomnienie przejmuje grozą i wstydem. Za panowania Sasów i później społeczeństwo polskie wśród hucnych biesiad na oślep leciało do upadku. „Znikły dawne cnoty obywatelskie, będące regimją bytu Rzeczypospolitej Polskiej. Światło ustało i miejsca ciemności, obłuda ostoniła się pozorami pobożności, religia stała się powierzchownym zwyczajem, sobkostwo i sprzedajność wzięły górę nad poświęceniem i miłością ojczyzny. Szlachta pyszniła się swą wyłącznością, nie troszczyła się o to, co się robiło w Europie. Troskliwa o swobodę i swawolę, chroniła się pod opieką nieprzyjaciół. Wróg bezpiecznie przechadzał się po dzielnicach Rzeczypospolitej, gniebił lud, porwał młodzież w swoje szeregi, upokorzenie następowało za upokorzeniem. Możnaładcy obywateli patrzyli na te nadużycia, po części sami je sprawdzali. Sejmy opierały się na prawie Rzeczypospolitej. Wychowanie w rękach Jezuitów było najgorsze. Młodzież nabywała mało wiedzy potrzebnej do przyszłego stanu obywatelskiego. Podsycono w niej próżność rodową, wstrzymywano wszelkie polot ducha. Język uległ wielkiemu skażeniu. Wymowa kościelna napelniona była płaskimi docinkami, bajkami i śmieszną poufałością ze świętymi.

Jeden z redaktorów, p. Artur Arnould, uciekł przez okno. W biurach redakcyi rewizja. P. Emil Olivier utrzymuje, że na wczorajszym zgromadzeniu publicznym Rochefort miał ogłosić rewolucyę. — Rozbiega się pogłoska, że Fould, syn dawnego ministra, a dziś deputowany w izbie, został ranny we wczorajszym zamieszaniu cassetetem w głowę przez policyanta.

Patrie miarkuje wiadomości o zamiarze redukcji we wojsku, ale im nie zaprzecza.

Gielda spadła o 7½ centymów.

PRUSY.

* Berlin, 10 lutego. Izba poselska zebrała na wczorajszym posiedzeniu plenarnym, po odruczeniu prawie jednogłośnie wniosku posła Diesta, domagającego się przyznania rządowi prawa stawiania i radców w ministerstwach na odstawkę, kilka petycyi, z których najważniejszą były: petycja, tycząca się uregulowania pensyi byłych szlachecko-bolszystycznych oficerów i petycja domagająca się zarządzenia niektórym przepisom, ograniczającym połów ryb na Orlze. Przy ustanowieniu porządku dziennego na dzisiejsze posiedzenie, przy której to sposobności jeszcze raz poruszona była petycja znana w kwestyi klasztorów, przysłała do nieprzyjemnego starcia pomiędzy posłem Windhorstem (z Meppen) a marszałkiem izby posłem Forckenbeckiem, przyczem ostatni powołał pierwszego do porządku dziennego. W mowie będąca petycja nie została zamieszczoną na porządek dzienny, a tem samem zapewne ubita w tegorocznej kadencji sejmowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu zawiadomił marszałek izby o śmierci posła Fischbacha z okręgu wyborczego Düren-Itlich, która onegdajszej nocy tu w Berlinie nastąpiła. — Przed rozpoczęciem obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym zapisanymi, odczytanem zostało pismo pana ministra spraw wewnętrznych, w którym rząd oświadcza swą gotowość przyjęcia trzech członków z izby poselskiej do centralnej komisji statystycznej. — Projekt o sądach żeglugi na Renie przyjęto w brzmieniu przez izbę panów uchwalonem i obradowano nad poglądem na dochód i rozchód państwa w roku 1868.

Izba panów uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu kilka pomniejszych praw.

Sejm pruski — jak się dowiaduje Kreuz Ztg — pomimo to, iż już dnia 14 bm. sejm Rzeszy północno-niemieckiej będzie zgajony, dopiero w wtorek, dnia 15 bm., zamknięty zostanie. — Członkowie ministerstwa stanu, którzy się dziś o godzinie 1 z południa zebrał pod przewodnictwem prezesa ministerstwa hrabiego Bismarcka, osteteczne wydadzą w tej kwestyi postanowienie.

Najjaśniejszy Pan przyjmował dziś z rana marszałków dworu i słuchał referatu saskiego generał-majora Kruga, a następnie referatu jenerał-adjutanta Treseckowa.

W Bawarii dnia 7 bm. wprowadzone zostały w życie sądy przysięgłych za przestępstwa wojskowych. — Obrady nad adresem do tronu w izbie niższej jeszcze nie ukończone.

W tych dniach wyszła z pod pióra zwolennika króla Jerzego hanowerskiego broszura bez podania miejsca druku pod tytułem: „Des Königs Legion“, przez weterana hanowerskiego z roku 1806. Ator poleca w walce z Prusami użycie broni duchowej zamiast dotychczasowej taktyki.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 8 lutego. Przy obradach nad kwestyami religijnymi, do których popohem była rekonstrukcyja gabinetu, musiało także być poruszonem stanowisko kanclerza państwa w obec kwestyi tych. Korespondent tu tejszy augsburskiej Allgemeine Ztg donosi w tej mierze, że hr. Beust oświadczył natychmiast, iż w położeniu, stworzonem przez austriackie prawa konfesyjne, nie podałaby się żadna jeszcze sposobność — ani nie po otwarciu sejmiku — do zawiązania jakiegokolwiek z kurją rzymską rokowań, dotyczących celów specjalnych; że ambasador w Rzymie miał raczej jedynie zadanie, by z jednej strony zapobiegł możliwemu złudzeniu kurji, jakoby rząd opuścił zamiar stworzenia przez ową prawa stanowisko, a z drugiej strony by uchylił tłumaczenie, jakoby stanowisko to było Kościołowi nieprzyjemnem. Oświadczenie to zaś uzupełnienie jeszcze zostało wedle korespondenta dodatkami, że jak inspekcya ministerstwa spraw zagranicznych dla ambasadora wydawane dotąd były w zupełnem z ministerstwami obu państw porozumieniem, tak hr. Beust i nadal uważał się będzie za obowiązany do zgodnego z nimi postępowania w tych sprawach.

Tenże korespondent zaprzecza wiadomości, jakoby

Sprawiedliwość znikła. Prawo nie było wykonywane. Podczas trybunałów rozpusta i zbytki więcej zajmowały niż sądy. Wacławowi Rzewuskiemu za zasługę poczytano, że w czasie jego marszałkostwa w trybunale koronnym księza, jak zwykle, na ucztach do płaśw nie stawali. Pod protekcyą wreszcie moskiewską Pnia-towski na tronie osadzony został. Taż protekcyja marszałkiem rozbiorowego sejmiku uczyniła Ponisickiego.

Ks. Wilczyński czarno przedstawia widnokrąg dziejowy z tej epoki, ale bo też w brudnym jego świetle trudno dopatrzyć się białych promieni. Było ich niewiele. Składało się na nie zaledwo kilkunastu do sto laty jego upadku. Wypisał na widownię Konarski. Piramowicz, w murach klasztornych jako zakonnik zamknięty, mało jeszcze w tym czasie był znany. Uczył w szkołach jezuitów poezyi, wymowy i filozofii. W chwilach zaś wolnych od zatrudnień tłumaczył „Słownik starożytności i umiejtności greckiej“, napisany przez Furgolta (drukowany w Warszawie 1779 r.).

Dopiero po zniesieniu Jezuitów, Piramowicz wystąpił naprzód i pokazał się bardzo czynnym pracownikiem na niwie narodowej. Widzieliśmy go już na stanowisku sekretarza Komisji edukacyjnej i Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Mówiliśmy o jego dla wychowania narodowego podjętych pracach, przejdziemy więc do Jezuitów, do których zgromadzenia należał. Zniesienie tego zakonu, który i dzisiaj tak wielką rolę odgrywa, dało powód ks. Wilczyńskiemu do opowiedzenia historyi jego upadku. Wiele to był zajmujący ustęp jego wykładu. Dowiedzieliśmy się mało znanych szczegółów. Pogląd mowy na te sprawy był spokojny, trzeźwy. Namietność i niesprawiedliwość nie uniósł na żadną stronę. Co było dobrego w Jezuitach przyznał, co było złego, opowiedział. Za przyczynę zguby ich bardzo trafnie podał przewagę, jakiej nabyli w sprawach świata. „Państwa, towarzystwa, zakony czy człowiek stojący u kresu swęj sity, jeśli nie jest miarkowany roztropną zasadą miłości i z nią płynącą sprawiedliwością, występuje zwykle z chęcią nieograniczoną, nie błędnej potęgi. Pocucie jej daje wyobrażenie mocy, która mniema, że wszystkich nieuczających i niepokornych do uznania i do posłuszeństwa sobie nakłoni. Mądra Opatrzność sprawiła, że wyobrażenie to

hr. Beust chciał złożyć mandat swój poselski. — Dwadzieścia lat temu, p. Schermerling i Berger, piszący mi jak słychać, pamiętniki swoje. Jeżeli chcą i jeżeli im wolno powiedzieć, co powiedzić umieli, to obie prace, będą niezawodnie arcyzajmujące.

Z Brodów piszą do Presse, co następuje: „Dziś wiadujemy się, choć późno, o fakcie, który nader znaczącym jest dla bezustannych agitacyi rosyjskich na naszym terytorjum. Wiadomo, że w Petersburgu nawołała rządowe zwykły Rusinów galicyjskich krótko „Rusyanami“ nazywać i że kilkakrotnie podnosiły okrzyki zgromadzeń nad narodowym uciśnieniem Rusinów. W tem do pomocy Rosji usilnie tak Polakom jak Austrii w ogóle wrogie duchowieństwo rusińskie. Pospieszam z doniesieniem, do jakich demonstracyi użyto w państwie saskiem rusińskich uroczystości poświęcenia wody: „W ścież, na Wołyniu leżącej mieścina Merwa zgromadzili się wszyscy urzędnicy całej okolicy, żandarmi i oficerowie na czele swych oddziałów wojskowych, by w kościele rosyjskim być na mszy. Wszyscy przybyli w gali, i popi przybyli tą razą w świetnych szeregach na tę uroczystość poświęcenia wody zrobionych ornatach. Nowe chorągwie powiewały w kościele. Na znak dany opuścili ludzie, władze cywilne i wojskowe jako też duchowieństwo kościół i udali się jakoby w procesy ku małej rzce Styr, gdzie się zatrzymali.

„Równocześnie — było to naturalnie umówione — poprzednio — ukazała się procesya ludności leżącej w Galicyi za Styrem gminy Strzelniczy (własności hr. Konstantego Ożarowskiego), prowadzona przez nędzną ubranego duchownego rusińskiego, by niejako podnieść jaskrawo kontrast pomiędzy bogatymi ornatai żyjących pod rosyjskim i ubiorem ubogim żyjących pod rządem austriackim rusińskich duchownych. Obie procesye, rozdzielone tylko rzeką, witały się wzajem chorągiewkami. Procesye następnie zbliżyły się do siebie, złączyły na moście, modliły się wspólnie i zainicjowały hymn narodowy „Boże caria chrań“, który odśpiewały śród obustronnych oznaków radości. Po ukończonej ceremonii oddalili się galicyjscy Rusini, którym Rosyanie rzucali jeszcze przez rzekę chleb i placki, by na nowo ują wydatnie ich ubóstwo.

„Fakt ten jest tylko ogniem jednym w wielkim łańcuchu owych machinacyi, których Moskwa używa, by zjednać sobie Rusinów galicyjskich.“

WŁOCHY.

* Florencia, 6 lutego. Skargi i utyskiwania, jakie ludność włoska podnosi przeciw obecnemu ministerstwu w Galicyi za Styrzem gminy Strzelniczy (własności hr. Konstantego Ożarowskiego), prowadzona przez nędzną ubranego duchownego rusińskiego, by niejako podnieść jaskrawo kontrast pomiędzy bogatymi ornatai żyjących pod rosyjskim i ubiorem ubogim żyjących pod rządem austriackim rusińskich duchownych. Obie procesye, rozdzielone tylko rzeką, witały się wzajem chorągiewkami. Procesye następnie zbliżyły się do siebie, złączyły na moście, modliły się wspólnie i zainicjowały hymn narodowy „Boże caria chrań“, który odśpiewały śród obustronnych oznaków radości. Po ukończonej ceremonii oddalili się galicyjscy Rusini, którym Rosyanie rzucali jeszcze przez rzekę chleb i placki, by na nowo ują wydatnie ich ubóstwo.

„Fakt ten jest tylko ogniem jednym w wielkim łańcuchu owych machinacyi, których Moskwa używa, by zjednać sobie Rusinów galicyjskich.“

Równocześnie z zniesieniem komendy wojskowej pod jeneralem Pallavicini, o czém przed kilku donosiliśmy dniami, zniesiona została również taka sama komenda pod jeneralem Medici w Sycylii, ponieważ i tam brygantyzm w wielkiej części wykorzystany został.

Od czasu niejakiego istniało niejakie pomiędzy włoskim a austriackim rządem nieporozumienie z powodu utrzymania gościnnego, prowadzącego przez Hilski wawoz (Hif'er Joch), w którym to przedmiocie odbywały się w ostatnim czasie układy pomiędzy obu rządami. Ostatecznie przyjęto umowę, według której Austria zobowiązała się gościć ten utrzymywać podczas sezonu letowego i aż do granicy włoskiej w stanie do jazdy po nim wozowej uosposobionym.

Król Wiktor Emanuel ma ostetecznie, jeżeli znowu jakie nie zajdą przeszkody, udać się do Neapolu dnia 20 m. b. Wiadomość o bliskim odwiedzinach króla w Wiedniu i, jak twierdzą, i w Berlinie, jest nieprawdziwą a doniesienie o toczonych w tej mierze pomiędzy dworami florenckim, wiedeńskim i berlińskim rokowańach poufych zgła zmniejszone, ponieważ już nieko-

o swojej wszechmocy zwykle bywa mylna, że o nie rozbija się myśl, co chce nad wszystkim panować. I Jezuiti więc, gdy się w nich zrodziła ta chęć, gdy stanęli w poprzek wolności myśli i postępu, zwrócić przeciwko sobie musieli wszystkie żywioły. Najzaciętsi właśnie przeciwnicy wyszli z ich szkół, co dało Thiersowi powód do wyrzeczenia następujących słów: „Dajcie mi za nauczycieli Jezuitów, a ja wam obiecuję Wolterów.“ Obwiniono ich o niebawale zbrodnie i żądano od Papieża zniesienia zakonu. Stolica Apostolska pragnęła go ocalić za pośrednictwem odmiann w ustawie, ale jenerał zakonu Ricci odrzekł dumnie: „sint ut sunt, aut non sint“, co znaczy, niech zostaną jak są, albo niech wcale nie istnieją. Wypędzeni z Portugalii, z Francji, w skutek powszechnego wreszcie chrześcijaństwa zniesieni zostali przez Papieża Klemensa XIV bullą 23 lipca 1773 r. Wydaleni ze wszystkich krajów, schronienie znaleźli pod berłem carycy moskiewskiej Katarzyny i króla pruskiego Fryderyka, znanych z przyjaźni dla Woltera a nieprzyjaźni dla katolicyzmu.

Polska nie brała udziału w walce przeciw Jezuitom, Klemens XIV nie zawiadomił nawet stanów Rzeczypospolitej o swoim co do nich zamiarze. Zniesienie ich atoli miało dla Polski ogromną doniosłość. Wychowanie narodowe przeszło w ręce Pijarów lub świeckie. Oświata pod sterem Komisji edukacyjnej przybrała inny, lepszy kierunek, dzięki któremu Polska obdarzona została wielu znakomitymi patriotami. Bez ich wysiłku podczas czterolatniego sejmiku, bez ich poświęcenia 1794 roku, nie byłoby wraz z wzrostem nauk nastąpiło odrodzenie żywotności polskiej, upadek państwa byłby zarazem śmiercią narodu. Wspomniamy to usiłowaniam, w których brał także udział Piramowicz, przypisać należy, że rozbiory nie były ostatnią godziną dla Polski. Robota wewnętrzna, umysłowa, moralna i społeczna zapaliła znowu gwiazdę nadziei dla narodu. Nie zagaśnie ona, póki nie rozbłyśnie słońce swobody!

Paryż, 4 lutego 1870.

Agaton Giller.

Wnie zadawalnijacy stan zdrowia króla nie dozwolil mu dluzszej przedsiadzki podróży. I wieści o rzekim tu przybyciu arcyksięcia Albrechta przycichly, tak ze zdaje się, iż arcyksiążę wcale tu nie przyjeżdża.

HISZPANIA.

* Zwołennicy Izabelli zaczynają się znowu ruszać. Królowa przesłała hrabiemu Cheste w Lichbonie obywateli, w którym go na wszystko zaklina, ażeby przychodząc do jej nieczynności wystąpił i poświęcił wszelkie siły interesom ojczyzny i jej dynastii.

List ten zawierał tyle zgrabnych pochlebstw i w różowych kolorach malował zamiary księcia Astura, że tak czule serce jak hrabię Cheste musiałoby nim ujęte; przynajmniej, jak twierdzą, odebrało królowej Izabelli telegram z Lichbony, który w niej wywołał zadowolenie, bo hrabia obiecał w pierwszym tygodniu osobiście się stawić w Paryżu. Niezadowolony też rozestano orędzia do znaczących członków monarchii ekskrólowej, ażeby po przybyciu hrabię Cheste odbiła być mogła rada generalna. Zezwolenie tego jest dla sprawy ekskrólowej nie małej wagi. Opiono o tem aż do ostatniej chwili. Zresztą hrabia, który odzwodził interesy w Paryżu, powrócił niezwłocznie do Lizbony, gdzie interesom Izabelli więcej pomocnym być może, niż w stolicy Francji. Mówią, że hrabia z Lizbony rozszerzy agitację na wielką stopę na ziemi hiszpańskiej. Taką przynajmniej nadzieję ma Izabella i dla tak usilnie się starała pozyskać hrabię do współpracy. Natomiast generałowie San Roman i Euellio się nie pogodzili z ekskrólową.

Paryski Moniteur zamieszcza pod względem spodewanego nowego wybuchu karlistowskiego krótką, ale następującą: Korespondencje nasze z Hiszpanii wskazują na zwiększenie się agitacji karlistów w prowincjach północnych. Bardzo jest możliwem, że kilka dni stronnictwo absolutystyczne jeszcze raz objmie zwycięstwa z bronią w rękę. Jak się zdaje, władza centralna zna projekty swych nieprzyjaciół dokonywać i postanowiła tym razem z jak największą siłą przeciwko nim wystąpić. Nowy minister spraw wewnętrznych, p. Rivero, wydał w tych dniach do gubernatorów wszystkich prowincji energiczny bardzo okólnik, w którym wzywa tych, którzyby nie potrafili się zadowalać na przypieczętowanie swym życiem wierności do obecnego porządku rzeczy, do wystąpienia ze służby. Okólnik ten przyjęto powszechnie dobrze.

Telegramy.

Wiedeń, 10 lutego. Wiadomość dziennikarską o anie odrębnym księcia Czarnogóskiego do cesarza, którym księżę ostrzega przed redukcjami wojsk w wodzie katarskiej, ogłaszają z strony dobrze poinformowanej za zmyśloną. Rozpoczęta w Kattaro redukcja wojsk przerwana dotąd nie została.

Paryż, 9 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu ciała prawodawczego interpelował p. Ferry ministra spraw wewnętrznych we względzie następującego: wczoraj niewątpliwie rozwiązanie dwóch zgromadzeń prywatnych, sądząc ministerstwo, że takowe spowodowało obecne spadki przez pożalowania godne prowokacje. Minister oświadczył, że trzy zgromadzenia rozwiązane zostały, ponieważ w istocie były publicznymi. Konieczność rozwiązania wypłynęła z niefortunnymi wypadkami, nie od dwóch dni niepokój Paryż. P. Ferry upiera się przy tem, że rozwiązanie było nieprawem. Pan Rivier przecząc temu, żałuje, że ministerstwo zaczęło być z powodu wypadków, nad którymi ubolewa, w końcu oświadcza, iż porządek na serwo na szwank stawianym być nie może. Walka, jaką rząd podjął, nie jest walką o porządek, lecz o wolność (oklaski). Po rozmowach pp. Pelletan i Pinard, uchwała izba porządku dzienny. P. Ferry zapytuje się następnie ministra o względzie aresztowania redaktorów Marsellaise. Olivier odparł, że nie wykonano żadnego aresztowania w rozkaz administracji; sądowa instrukcja rozpoczęła się, i że ze swą stroną nie nadal do nadmienia o ma. P. Ferry odrzekł: sprawiedliwość zdaje mi się być podjętą. (Wolanie: do porządku wielki gęł). P. Ferry powołany do porządku. Izba przedstawiła następnie do dyskusji nad interpelacjami we względzie robót publicznych. — Journal des Debats przystępuje do doniesienia dzienników porannych; jako 7 osób niebezpiecznie ranionych zostało: dwóch obrzycieli, 4 sierżantów miejskich i 1 członek z Garde d'Paris. Niejakie znaczenie miało tylko zbiegawstwo Rue St. Maur, gdzie powstały z jakie 20 razy wystrzeliły z pistoletów. Garde de Paris nie odpowiadała strzały te, oczyściła ulicę.

Paryż, 9 lutego. Z powodu choroby cesarzowej nie był się bal w tuileryach.

Paryż, 9 lutego. Na bulwarach zupełnie było spokojnie, jedynie na przedmieściu du Temple i Belleville brały się tłumy; dotąd nie słychać było o żadnym porządku.

Paryż, 10 lutego. W przebiegu wczorajszego wieczora usiłowano wprawdzie w Belleville wznieść kilka trykand, lecz urzędnicy policyjni a i sami obywatele zeskoczyli ich ukończono. Do godziny 10 wieczorem było słychać o żadnym starciu się, w całym mieście panował spokój, tak że rozruch uważać należy za kończący.

Carogrod, 8 lutego. Podług doniesienia Levante eraid egipskie okręty pancerne opuściły Tulon i są drodze do Carogrodu. Wydania karabinów zrekł się plan na życzenie wicekróla. — Picciuset Armenczyw katolickich podpisał oświadczenie, w którym odwołuje duchową jurysdykcję patriarchy Hopove i żąda, żeby W. Porta wskazała im kilka powiatów gdzie mogli wyznawać swobodnie religię.

Paryż, 11 lutego (z rana). Wczorajszego wieczora z zakłócono w żadnym punkcie stolicy spokoju; rozruchy zatem uważać należy za skończone.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 11 lutego. Kończący dzisiaj sprawozdanie Walnego Zgromadzenia Centr. Towarzystwa Agromedycznego dnia 9 bm. o godzinie wpół do 11 zagał przewodniczący posiedzenie zawieszono.

Na porządku dziennym jest dalsza dyskusja nad kwestją: Jakiego rodzaju przedsięwzięciem na nas popierać nie trzebą? Referent p. Kuratowski w zajmującym i jasnym wykładzie przedstawił sposoby ulepszenia ziemi i podnosi przedsięwzięciem melioracji, drenowania, a jako uprawę melioracyjną wznosząc, z tych melioracji, wykarczowanych lasów i kwasyń jak polecał palenie trawy. Wspomniał dalej o sposobie francuskim drenowania daleko skuteczniejszą melioracją jak u nas, którego atoli w naszych warunkach klimatycznych polecać nie można. Drenowanie i margolinie jako środki melioracyjne bardzo się opłacają i powinny być w parze. Co do melioracji jak polecał smutnie i tak nawiązując, zbyt wilgotne drenować; wspominał wreszcie o nianianiu. Nad powyższym wykładem wyrażała się ogólna zwana bardzo i żywa dyskusja. Można było usłyszeć wiele bardzo różnych praktycznych spostrzeżeń i pouczających uwag.

Pan Chojnacki proponował założenia Spółki na cele drenarskie, ponieważ ogół, chociaż uznaje korzyści drenowania, ale dla braku funduszy melioracji tej przeprowadzić nie może.

Następnie zabrał głos p. Urbanowski, jako specjalista w zawodzie drenarskim i w dłuższym i jasnym wywodzie zakonał ogromny wzrost tej melioracji u nas, czego najlepiej dowodzi ciągłe zwiększanie się ilości cegielni, wyrabiających już teraz miliony rur drenarskich, których dawniej z wielką tylko trudnością i po wysokich cenach nabyć można było. Ze zglębieniem uprawy okazuje się konieczność drenowania i to także jest przyczyną, że tak o coraz się rozszerza i bardziej upowszechnia. Pionowe drenowanie, o którym wspominał, używane jest we Francji, gdzie atoli zupełnie inna jest formacja geologiczna ziemi jak u nas i stąd takowe w całej nizinie Warty nie da się zaprowadzić. W Księstwie warszawskim tworzy spódni warstwę nieprzepuszczalną i niebieski, niezmiennie grubości i trudnej bardzo do przebitcia.

Jako o środku melioracyjnym wspominał także jeszcze p. Bukowiecki o uprawie ziemi podług zasad Rosenberga-Lipskiego i polecał broszurkę niemiecką, niejawną wysłać, streszczającą na kilkudziesięciu stronach całą teorię R. L., którą tenże w swym ścawomem, ale niezmiennie rozwlekłym i nudnym napisanem dziele w czterech grubych tomach. Pan K. Kosztuski zwrócił uwagę zgromadzenia, że podobne streszczenie dzieł Rosenberga-Lipskiego wyszło w tym roku po polsku w Krakowie pod tytułem: „Wykład teorii uprawy Rosenberga-Lipskiego” w jednym małym tomiku i jest do nabycia u p. Zupnickiego w Poznaniu.

Po wyczerpaniu tego przedmiotu prezes pan Wolniewicz zabrał głos i wywniósł życzenie w imieniu Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych, będącego pokrewnem z Tow. Rolniczym, aby 1) przynajmniej przedsięwzięcia tegoż towarzystwa, 2) aby zachęcał ochotników do przystępowania, 3) aby na wystawianiu zaświadczeń tym ostatnim bieżniejszą przynajmniej zwracał uwagę i o ile możliwości, wystawiał zaświadczenia prawdziwe i na rzeczywistości oparte podług wzorów ułożonych przez Zarząd Centr. i rozestanych Towarzystwom filialnym.

Pan Arendt postawił wniosek, aby Zarząd Centr. wybrał komisję, któraby uchwalała wydziału chowu inwentarzy i ogólnego w kwestji, czy i o przedsięwzięciu z naszych gospodarstw, ażeby ubytek w dochodach z przyczyny obniżonych cen węgla zastąpić, będących niejako w sprzeczności ze sobą, wyjaśnić i zmodyfikować. Prezes w imieniu Zarządu protestuje przeciw wybraniu osobnej komisji i jest zdania, że należy na przyszłym zebraniu wydziałów polecić obywateli wzmiankowane wydziały i przedłożyć im za jeszcze kwestyją tegoż do narady i wyjaśnienia Wniosekodawca zgadza się na to i wniosek swój cofa.

Pan Simon wnosi o utworzenie w Centr. Towarzystwa nowego wydziału gospodarczo-przemysłowego. Wniosek, dostateczną ilością głosów poparty, zostaje przyjęty z modyfikacją, że wydział ma się poprzednio sam ukonstytuować i jako taki przystąpić do Centr. Tow.

Pan S. Kudelka wyraża życzenie założenia w Księstwie Spółki do zakupowania i roboru chemiczno-technicznych nawozów, celem uchronienia się przed oszustwem i fałszowaniem tychże. Spółki takie istnieją wszędzie pomiędzy gospodarzami za granicą i pomyślnie bardzo skuteczną wywierają a członkom korzyść przynoszą.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, zabrał głos p. Ślaski, delegat z Prus Zachodnich i w gorących a serdecznych wyrazach pożałował zgromadzenia członków, dziękował za gościnne przyjęcie i zapraszał najwazniej członków naszych na sejmik gospodarski w Toruniu, mający się odbyć 22 i 23 bm.

Później przewodniczący, p. Kantak, posiedzenie solował, a zgromadzenie na wniosek prezesa Centr. Tow. podziękowało temuż przez powstanie za prawdziwie wzorowe i doskonałe prowadzenie obrat.

* Reprezentant miasta tutejszego odbył onegdaj posiedzenie. Zebrało się na posiedzenie to 25 członków, mianowicie: pp. Andersch, B. H. Asch, H. Bielefeld, S. Briske, M. Czapki, Dahlke, Gerstel, doktor Hantke, B. Jaffe, L. Jaffe, Janowicz, Lewandowski, S. Löwinski, E. Marroth, E. Meyer, Mitzel, Nitykowski, Pilet, G. Reimann, J. Reimann, R. Schmidt, G. Schulz, L. Türk, Wogner, doktor Wentzel. Magistrat był reprezentowany przez burmistrza Kohla i radców miejskich Hersego i doktora Samtera. — O pierwszym przedmiocie, zamieszczonym na porządku dziennym, dotyczącym budowy szkolnych, referował p. B. Jaffe w imieniu ad hoc wysłanego komisji. Komisja ta oświadczyła się za wybudowaniem nowego gmachu dla szkoły i średniej przy ulicy Mało-Ryckiejskiej i rozprzeżeniem obecnego budynku tejże szkoły. W ten sposób zaradzi się nagłej potrzebie. Komisja przylała liczbę dzieci, uczęszczających do szkoły elementarnej, na 2000; z tych może być pomieszczonego 800 w budynkach szkolnych na Chwaliszewie, reszta w 28 klasach z tej strony Warty, mianowicie w dwóch 6 klasowych szkołach w obecnym gmachu szkoły średniej, w dwóch 6 klasowych szkołach w gmachu szkolnym przy ulicy Garbarach i w 4 klasach gmachu szkolnego przy ulicy Szkolnej. W takim razie nie zajmiemyby był dawniejszy gmach szkoły realnej i budynek szkolny przy św. Marcjanie. Pierwszy gmach można sprzedać a drugi urządzić na szkołę przemysłową. Komisja stawia przeto następujący wniosek: Zgromadzenie zechce w zasadzie wypowiedzieć swoje zgodę z projektem magistratu, który 1) kosztą rozprzeżenia gmachu szkolnego przy ulicy Wszystkich Świętych oblicza na 4500 talarów, 2) kosztą wybudowania 18 klasowego gmachu szkolnego przy ulicy Mało-Ryckiejskiej oblicza na 27,000 do 27,500 tal. i 3) żąda, ażeby po wykonaniu tych robót sprzedany był gmach szkolny przy ulicy Wrocławskiej, w którym się dawniej szkoła realna mieściła. Zgromadzenie przychliło się znaczna większością do wniosku swę komisji. — W kwestji wybudowania bezpiecznych od ognia wschodów w tutejszym gmachu teatralnym referował w imieniu komisji reprezentant miasta pan Nitykowski. Magistrat przedłożył pod tym względem trzy projekty. Pierwszy projekt domaga się przybudowania po obydwóch stronach długich budynku a koszt oblicza na 4000 talarów, drugi projekt proponuje przybudowanie z frontu ku ulicy Berlińskiej i wymaga 8000 talarów, trzeci nareszcie projekt przemawia za znacznym przybudowaniem, w któryby się mieściła kuchnia, restauracja, garderoba itd., kosztu czego oblicza na 10,000 talarów. Zgromadzenie (rzyjęło po przy dłuższym rozprawach wniosek swę komisji skarbowej, wnoszącej o wydanie komisji mieszanej, któraby nowe projekty przedłożyła. Do komisji pomienionej wybrano z łona reprezentantów pp. G. Schulza, Nitykowskiego, Lewandowskiego, L. Jaffe, R. Schmidta i Beccarta. — Do kuratorium szkoły realnej wybrano radcę zdrowia pana Hantke na nowo a w miejsce pana recznika Pilet, który wyboru nie przyjął, pana radcę sprawiedliwości Tschushego. — Po ukończeniu posiedzenia publicznego obradowało jeszcze zgromadzenie na posiedzeniu tajnem nad osobistymi sprawami.

* Tutejszy komisarz kryminalny Wogner zmarł onegdajszego dnia, skutkiem paralizem, będąc już od wielu lat cierpiącym. Pan Wogner liczył dopiero 34 lat i był przedtem feldweblem; jako taki odbył kampanię w roku 1866, w której za odzianienie się w obec nieprzyjaciela mianowany został podporucznikiem. Wkrótce atoli wiały dymisja i objął posadę komisarza obwodowego w Poldziaskach, zżąd na dniu 1 października 1868 przeniesiony został w charakterze komisarza kryminalnego do Poznania.

* Pęknięta rurę od wodociągów przy Nowej ulicy wprawdzie już naprawiono, lecz skutki z wylania wody wynikłe, pozostały jeszcze. Pomieszczenia w suterenach, które najwięcej ucierpiał przez wylew, dotąd jest nie do użycia.

* Z kilku miejsc otrzymujemy wiadomości o umarzeniu ludzi w skutek niezwykłego mrozu.

* Dziś w nocy, około 12 godziny, powstał pożar w fabryce spary pana Freudenreicha w wąskiej uliczce, przyczyną jacy spary Rynek wzdłuż ratusza. — Gień o godzinie 11 z rana, zniszczyły wszystkie zasoby i sprzęty wewnątrz się znajdujące, jeszcze nie był przytłumiony.

* Czytamy w Przyjacieli Ludu: „W tym roku karawał długi, bez balów się nie obejdzie. A gdyby tak urządzić w jednym i drugim mieście bal na dobro teatr, np. w ten sposób: każdy mężczyzna płaci tyle i tyle wstępno, każda dama przynosi jakiś fant, własną jak robotkę. Robotki te wykładają się w czasie balu do obejrzenia, potem gospodarz ogłasza licytację albo wprost na fanty, albo na losy. Panowie wykupują fanty i losy przez licytację, następuje wylosowanie reszty fantów w czasie paury. Leżby z tego mogło być zabawy, ile dochodu? — Warto poprobować!”

* Teatr polski w Poznaniu. Na pierwszy występ młodego a talentowanego poety pana Władysława Belszy dano pięcioktówy dramat z romansu Bulwera pod tytułem *Asi i Poranne*. Pomijamy teść dramatu, bo komuż już z powieści nie jest ona znana? Co zaś do jego układu, nie powiemy, żeby mógł być nazwany szczęśliwym. Przedwzyskiem uderzył nas brak myśli przewodniej i charakteru rzeczywistej psychofizycznej. Poputana intriga i wymorodowywanie się wzajemnie nigdy nie potrafią tego zastąpić. Drażni to tylko nerwy, nieraz okrzyk przestrachu budzi grozy wywoła, ale nie należy brać tego, że się tak wyrażymy, fizycznego objawu, za objaw uniżenia estetycznego. Forwójnmy na p. n. najokropniejszą scenę wczorajszego dramatu ze sceną niemą z dramatu *Montjoie*, w której dwi postawione są w położeniu koniecznego wyboru między miłością ojca i matki. Bez zabójstwa i bez zamaskowanych zbrodniarzy o ileż wyższe wrażenie ona robi od najokropniejszej sceny, w której chociażby wszyscy trupem paść mieli!

Ze dramat graną przedwzyskiem efekt zewnętrzny ma na celu, to dowodzi niejeden scena, któraby nie tylko bez uszczerbku nie nawet z korzyścią opuścić można. Zjawiający się p. n. syn w chwili śmierci matki dzieli się na dwie połowy, przywznanego syna i mściciela. Zda się nam, że scena ta nie jest psychologiczną. Jedno z uczuć górnego wiążąc winno, bo połączone razem, osłabiają się wzajemnie. Albo je-żesz scena w ostatniej akcie ze zależnością metryki Filipa. Czy nie byłoby prościej i naturalniej, żeby owym zależnością była margrabina Eugenia de Merinville. Moglibyśmy jeszcze, gdyby czas nam pozwalał, wycieć takich błędów wylizywać. Dziś poprzestaniemy na tem i do gry artystów przechodzimy.

Debutant, p. Władysław Belszy w roli Filipa, dał dowód, że przy znanych publiczności naszej złośliwości poetycznej i Melopomene takowych mu nie odmówiła. Usterki takie jak brak pewnych i okrągłych ruchów, nieumiejętność utrzymania się w jednej sile, pochodzi tylko z braku wprawy sceniczej. Pan Belsza ma głos dźwięczny, ujmujący postawę i w deklaracji swojej dużo potężnej duszy. Są to zalety rokujące mu nieposlednie miejsce na polu dramatycznym. Pierwsze też dwa akty odegrał z wielką precyzją i starannością. Następnie, już był słabszy, lecz widocznie pochodziło to ze zmęczenia fizycznym. Pabliczność grzmiącymi oklaskami, po kilkakrotnie powtarzaniem, nadgroziła talent debiutanta i zachęciła go do dalszej a wytrwałej, jak się spodziewamy, pracy.

Do najlepiej odegranych ról we wczorajszym dramacie należy rola lorda Lillburn (pan Nowakowski). Trudno lepiej było oddać cywicy, wyznawcy a zimny charakter angielskiego magnata. Postawa, głos, charakterystyka twarzy a w końcu utrzymanie od początku do końca jednego bez najmniejszej zmiany charakteru, wszystko jednomyślny oklask całej publiczności wywołało.

Resztą ról lorda Filipa (pan Kaliciński), lorda Roberta (pan Konarski), Katarzyny Morton (pani Aszpergerowa), Eugenia de Merinville (pan Nowakowski) i t. d. z całą starannością oddane były. Zauważano i pochwalać powściągliwość przesłuch toalety p. Nowakowskiej. Teatr od góry do dołu, nawet w orkiestrze, był zapalony, a przedstawienie skończyło się dopiero o godzinie 11 1/2.

* Meteorologia. Mróz, który u nas onegdaj wieczorem zwołał, podniósł się znowu dziś z rana w Poznaniu do 18 stopni. W Kijajedzie było wczoraj z rana - 19°, w Królewcu 20°, w Gdansk 10°, w Szczecinie 9°, w Berlinie 11°, w Poznaniu 13°, w Radoborzu 22°, w Wrocławiu 19°, w Monasterze 9°, w Kolonii 7°, w Trewirze 9°, w Paryżu 7°, w Brukseli 7°, w Petersburgu 14°, w Rydze 20°, w Moskwie 21°, w Sanktoburg 10°, w Hawrze 24°, w Cherbougu 0°.

* Kalendarz. Jutro w sobotę, dnia 12 lutego, (autentyczny mecznik, w kalendarzu sówianim Radzyna 6 minut 6.

Dnia 12 lutego 1386 wjazd do Krakowa Jagiell. — 1609 zdobycie Parawy. — 1628 stracona ze Szwedami bitwa pod Górzem. — 1706 rozprawa ze Szwedami pod Wschową. — 1798 śmierć Stanisława Poniatowskiego.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przy dziś ukończonem ciągnięciu II klasy 141 król loteryi klasowej padły 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 20,143 i 47,549.

2 wygrane po 600 tal. padły na nr. 4,114 i 72,867. 2 wygrane po 200 tal. padły na nr. 77,849 i 93,638, i 2 wygrane po 100 tal. padły na nr. 32,514 i 43,377. Berlin, dnia 10 lutego 1870.

Król. generalna dyrekcyja loteryi.

* Młako. Berlin, 10 lutego. Młako pszenne No. 0 3/4, No. 0 i 1 3/4, No. 0 i 2 3/4, tal. rana No. 0 3/4, tal. No. 0 i 1 3/4, tal. plac. za centnar z młachem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 lutego.

BAZAR. Zakrzewski z Goliny, Abramowicz z Królewca, Holtzer z Krakowa, dr. Witkowski z Berlina.

HOTEL DU NORD. Malczewski z Królestwa Polskiego, Gólkowski z Oporyna, Kiedrzyński z Międzyzlesia, prob. Stefanski z Cerekwicy.

OGROMNA HOTEL FRANCOUSKI. Jagielski z Trzebiawia, Czerwiński z Królestwa Polskiego, Zakrzewski z Żabna, Brodnicki z Nieświastowa.

HOTEL RZYMSKI. Garrelts z Gryfii, Bojan z Zgorzelic, Schulenburg i Reibnitz z Berlina.

HOTEL ZOD CZARNY ORZEM. Raszewski z Skrzetuszewa, Stelmachowski z Wrześni, dr. Golski z Buku, Neymann Dolepa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Łącki z Konina, Boas z Lussowa, Heintze z Strumian.

HOTEL BERLIŃSKI. Szymbowski i Sedyński z Królestwa Polskiego, Burghardt z Gurtowa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Winter z Berlina, siostry panny Batori z Pragi, Krueger z Berlina, Koernecke z Szczecina, Berlin z Wrocławia, dr. Moński z Srody.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 10 lutego.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. pl. — Poznańskie nowe 4 % listy zast. tal. 81 1/2 plac. — Poznańskie 82 % plac. — Poznańskie obligacje pow. — żądano. Akcje banku prowinc. Pozn. — plac. — Banknoty polskie 74 1/2 pte. Pół. listy likwidacyjne — tal. pl. — Poznańskie oblig. miejskie — tal. żąd. — Akcje poznań. banku realu, kred. — tal. plac. —

Zyto: wypow. — wepli: na luty 38 1/2, luty-marzec — marzec-kwiecień —, na wiosnę 39 1/2, kwiecień-maj 39 1/2, maj-czerwiec 39 1/2, tal. plac. —

Okowita: (z beczki) wypowiedziano 3,000 kw.; na luty 13 1/2, marzec 13 1/2, kwiecień 13 1/2, maj 14 1/2, czerwiec 14 1/2, lipiec 14 1/2, kwiecień-maj w związku 14 1/2, tal. plac.; w mieście bez beczki 13 1/2, tal. —

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	11 lutego 1870.	do
	tal. sgr.	tal. sgr.
Pszonicy pięknej szel. 16 garn.	2 10	2 15
— średniej —	2 5	2 5
— posied. —	2 2	2 6
Zyta ciężkiej —	1 20	1 21
— lżejszej —	1 16	1 17
Jęczmień duży —	1 12	1 15
— drobny —	1 10	1 15
Owsa —	25	26
Grochu do gotow. —	1 22	1 23
— na paszę —	1 16	1 17
Rzepiku zimowego —	—	—
Rzepiku letniego —	—	—
Rzepiku letniego —	—	—
Lataraki —	1 15	1 16
Perek —	—	—
Masła garn. —	—	—
Konieczny czerw. —	—	—
Konieczny biały —	—	—
Siana, cent. —	—	—
Stomę —	—	—
Oleju surowego —	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80 % Tral.	—	—
— dnia —	—	—
— dnia —	—	—

Giełda berlińska, 10 lutego.

Przy spokojnem w ogóle usposobieniu obiegały niektóre tylko akcje kolejowe z większym ożywieniem.

Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa (4 1/2 %) 95 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5 1/2 %) 101 1/2, plac. — Poż. pstwa z r. 1855 (3 1/2 %) 115 1/2, plac. —

List. zastaw. z Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 71 1/2, plac. do (4 %) 79 1/2, plac. do (4 1/2 %) 85 plac. Pozn. nowe (4 %) 81 1/2, plac. — Listy rent. Pozn. (4 1/2 %) 82 1/2, plac. Prusk. (4 1/2 %) 82 1/2, plac. —

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 %) — plac. Poz. narod. (5 %) — plac. — Losy z roku 1854 (4 1/2 %) 73 1/2, żądano. Losy kredyt. z r. 1858 89 1/2, plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 79 1/2, plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 67 1/2, żądano. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 %) — plac. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 %) —

119 plac. Rosyjsk.-polsk. oblig. skarb. (4 1/2 %) 68 1/2, plac. — Polsk. certif. Lit. A. po 300 ztp. (5 1/2 %) 92 1/2, plac. do następn. 500 ztp. (4 1/2 %) 97 1/2, plac. — Polskie listy zast. 3 m. w r. 40 1/2, 69 1/2, plac. — Listy likw. 57 1/2, plac. — Włosk. poz. (5 1/2 %) 54 1/2, plac. — Amerykańska pożyczka (6 1/2 %) 92 1/2, plac. — Akcje kolei żelaz. Kol. midl. 117 1/2, plac. — Kol. har. Ludwik 98 1/2, plac. — Austr. Franc. 210 1/2 — 91 1/2, plac. — Warsz.-wied. 55 1/2, plac. — Banki itd. Austr. kredyt. mob. 143 1/2, plac. — 14 3/4 — 4 1/4, plac. — Poznańskie prow. 101 1/2, żądano. Śląsk. stow. bank. (4 1/2 %) 118 plac. — Certif. hip. Habsb. (4 1/2 %) 93 plac. — Habsb. (4 1/2 %) 92 plac. — Habsb. (4 1/2 %) 92 plac. — Mein. (4 1/2 %) — plac. —

Kurs złotych i pap. pien. Frdr. pruskie 118 1/2, plac. — 111 1/2, plac. — suwenny 6 24 plac. nap. 5. 12 1/2, plac. — polimer. 5. 17 1/2, plac. — doll. 1. 12 plac. — Złota w sztabach funt c. luty 4 1/2, plac. — Srebra funt c. luty 23. 25 plac. — Zagraniczne banki. 99 1/2, plac. — Austr.-banki. 82 1/2, plac. — Rosyjsk. banki. 74 1/2, plac. — Dyskonto bankowe 5.

Pszonice: 2100 funt. w mieście 50—63 tal.; 2000 funt. na luty —, kwiecień-maj 56 1/2 — 57 1/2, plac. — czerwiec 57 1/2, tal. plac. i żąd. — Zyto: 2000 funt. w mieście 41—44 tal.; 2000 funt. na luty —, kwiecień-maj 41 1/2 — 42 1/2, tal. — do kolei plac. na luty i luty-marzec 42, kwiecień-maj 41 1/2 — 42 1/2, tal. plac. — Jęczmień: 1700 funt. m. luty i maj 31. 44 tal. — Owies: 1200 funt. w mieście 21—26 1/2, tal.; polski 23 1/2 — 23, marchewki 24, p. morski 24 1/2 — 25 1/2, tal. — do kolei plac. na luty —, kwiecień-maj 24 1/2, plac. — m. czerwiec 25 1/2 — 25 1/2, tal. — Groch: 2250 funt. do gotow. 50—56 tal.; na paszę 40—45 t. l. Rzep: 1800 funt. 96—104 tal. — Rzep. 94—104 tal. — Olej rzep. 100 funt. w mieście 13 tal. plac. — na luty 12 1/2, plac. — luty-marzec 12 1/2, tal. — kwiecień-maj 12 1/2 — 12 1/2, tal. plac. — Olej liny: 100 funt. w mieście 11 1/2, tal. — na luty 12 1/2, tal. plac. — 5 1/2 tal. plac. — na luty 8 1/2, tal. — luty-marzec 7 1/2, tal. plac. — Okowita: 800 w. 118 1/2, plac. — w mieście bez beczki 14 1/2, tal. plac. — na luty i luty-marzec 13 1/2, plac. — kwiecień-maj 14 1/2, plac. i żąd. — maj-czerwiec 14 1/2, tal. plac. —

Giełda wrocławska, 10 lutego.

Konieczna czerwona: stale, posied. 11. 12 1/2, średnia 13—14 1/2, piękna 15—16, bardzo piękna 16 1/2 — 17 tal. Konieczna biała: bez zmiany, posied. 11—17, średnia 18 1/2 — 21, piękna 23—25, bardzo piękna 26—27 tal. —

Zyto: 2000 funtów, stale, na luty i luty-marzec 39 1/2, plac. — marzec-kwiecień 40 1/2, kwiecień-maj 40 tal. plac. — Pszenica: na luty 52 1/2, plac. — Jęczmień: na luty 39 tal

Dnia 9 bm. o 2 godzinie z południa zasnął po długich cierpieniach w Czarnotkach śp.
Ludwik Karzewski.
Odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego w Złotymyślu odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 3 z południa, o czym rodziny i przyjaciółom zmarłego donosi w smutku pograżona żona.

Obwieszczenie.
Należące do Hieronima Kurowskiego mający konkursową dobrą:
a) dobra rycerskie Jaruzyna włączając do zapisu o nich gruntami No. 2, No. 8 i No. 10, które 1439, morgów podatku gruntowego podlegających zawierają i na 78,33 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego i na 108 tal. rocznej wartości użytkowej do podatku od budynków oceniono,
b) folwark Sobiech No. 1, który 1628,31 morgów podlegających podatku gruntowemu zawiera i na 548,70 tal. czystego dochodu i na 24 tal. rocznej wartości użytkowej do podatku od budynków oceniono,
w terminie
dnia 21 marca po południu o godz. 3
w wyznaczonym miejscu sądownym w drodze koniecznej subhasty przez licytację sprzedane być mają.
Wyciągi z roli podatkowej, wykazy hipoteczne, jakowe ocenienia i inne dotyczące się tychże dóbr wykazy jako i szczegółowe warunki sprzedaży w rejestraturze III biura przejrane być mogą.
Wzywają się oraz wszyscy ci, którzy własności albo innych praw realnych, które za hipotekowania potrzebują ale nie są zabezpieczone, skutecznie przeciw trzecim domagać się zamijają, aby z takowymi pod umiarkowaniem prekluzji najpóźniej w terminie licytacji się zgłosili.
Wyrok o udzieleniu przyzbicia ma być w terminie wyznaczonym na
24 marca b. r. w południe o 12 godz.
w naszej sali posiedzeń No. 1 publikowany. Szubin, dnia 5 stycznia 1870.
król. sąd powiatowy.
Wydział I. [322]
Sędzia subhastacyjny.

Budowa nowego probostwa w Kaźmierzu p. Szamotułami ma w terminie w poniedziałek dnia 21 lutego o godzinie 10 przed południem w szkole tamtejszej minus licitando być wypuszczoną.
Rysunek, kosztorys i warunki każdego czasu u proboszcza przejrane być mogą.
R. f. kłujących na ten termin zaprasza
Kolegium kościelne.
[920.]

Walne zebranie Towarzystwa w pięcie Pleszewskim ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim odbędzie się w **Pleszewie we wtorek 15 lutego r. b. o 3 po południu** w hotelu p. Waliśzewskiego.
Na porządku dziennym między innymi:
1. roczne sprawozdanie,
2. obór delegata na Walne zebranie w Poznaniu odbyć się mające,
3. dyskusja nad wnioskiem do Poznańskiego Walnego zebrania stawionym o zmianę § 9 Ustawy dotyczącego Sądów honorowych.
Z powodu wielkiej ważności obrad prosimy o liczny udział.
DYREKCJA.
Z polecenia: [774]
St. Szczaniecki.

Walne zebranie Kasy Oszczędności i Pożyczki Towarzystwa rolniczego pod opieką św. Stanisława w Miłosławiu — Zapisanej Spółki — odbędzie się **23 lutego o godzinie 11**

przed połud. w lokalu p. Sicińskiego w Miłosławiu.
Na porządku dziennym:
1. Sprawozdanie kasowe z r. 1869,
2. Rozdzielanie książeczek udziałowych,
3. Przyjmowanie nowych członków,
4. Dział do wniosków. [930]
Zarząd.

Bureau de placement pour Gouvernantes, Institutrices, et Institutrices Maitres et Maitresses de Musique. [889]
Mme Drugulin, Breslau.
Uczeń, który mówi po niemiecku i po polsku może znaleźć miejsce w handlu kózi i win itd. u
K. Badurskiego i syna, [933] w Opalenicy.
Potrzebuję nauczyciela domowego do dwóch początkujących chłopców od Wielkiej nocy lub 1 maja r. b. Złożenia frankowania z dołączeniem dowodu praktyki w zawodzie i moralności, czekuję
J. Grabowski, [935] Bombolin, p. Gniewkowo.
Młody człowiek, kupiec, liczący 31 lat (Katolik) posiadający dostateczne utrzymanie, poszukuje na tej już zwyciężonej drodze małżonkę liczącą od 18-22 lat. Relektujące panny z odpowiednim kapitałem (kapitału nie konieczne jest wymagania) zechcą się zgłosić z dołączeniem fotografii pod adresem: **A. S. 164 poste restante.** Dyskretnie na słowo honoru. Listy i fotografie na żądanie zwracają się. [861.]
Węgierka obszyta czarnym baranikiem a podbita lisami jest do nabycia u **M. Felerowicza,** Jezuita ul. 9. [841.]

Wykład teorii uprawy ziemi
P. Rosenberg Lipski, wyłoży i streszczy przez praktyczny przykład otrzymaną podpisaną książkę, w wykładzie debitu i sprzedaży po **1 tal. 10 sgr.** Księgarnia **J. K. Zupański.** [690.]
Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł i jest do nabycia:
Chłop.
Obrazek dramatyczny w trzech aktach. Oryginalnie napisany. Cena 2 1/2 sgr.
Główna agentura powiatowa urządzają się dla bardzo rzetelniego **zabezpieczenia życia** we wszystkich powiatach z wynagrodzeniem ciągłym, przez co agent zapewnić sobie może przyszłość bez trudów. Zgłoszenia należy jak najrychlej posłać sub **I. 1569 poste restante** Bydgoszcz. [890.]

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju, Gotowe ornaty, kapy, stuły itd., Koberce kościelne, Bielizna kościelna poleca w najniższym i najdobrze po najtańszych cenach. [30]
Poznań, Rynek No. 63.
Robert Schmidt, (dawniej Antoni Sehm dt.)
Nasienie ówki olbrzymiej gatunek **złoty Pohna** sprzedaje szefel po 4 tal., mackę po 7 1/2 sgr. [838].
Karol Heinze, właściciel folwarku w Klecku.

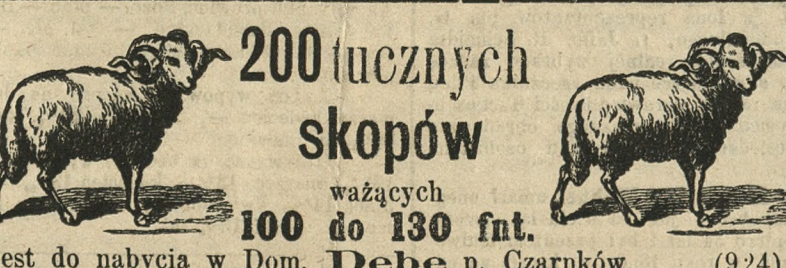
Do Ameryki.
Z Szczecina do Nowego Jorku wyeksperymentowany zostanie **dnia 2 kwietnia** wielki elegancki pocztowy parowiec północno-amerykańskiego **Lloyda „Ocean Queen,” 3000 ton obejmujący.**
Na okolicie tym wszystkich dotychczas staran pod nadzorem królewsko-pruskiego rządu sta u w we wszystkich utrzymaniu i miejsca do przybycia. Znajdują się na nim lekarz przemysłowy i urzędnik według pruskich praw lekarskich apteka. **Wszystkie na wszystkie płać Zjednoczonych stanów** po jak najniższych cenach.
Cena przejazdu wynosi: **1. kaptuła wraz z utrzymaniem 100 tal. w pr. kur. Miejsce środkowe 50 tal. w pr. kuracie.** Wychodzący mają przytem obok cen tańszych tę jeszcze korzyść, że oszczędzają znaczne wydatki na podróż do Hamburga i Bremy. Pasażerowie, zaopatrzeni w kontrakty przejazdu, potrzebują dopiero na 21 godzin przed odjazdem okrętu przybyć do Szczecina.
Blizszych szczegółów udziela konsul C. Messing w Szczecinie.
Pismo dziękczynne pasażerów parowca „Fulton.”
My podpisani pasażerowie parowca „Fulton” pragnący kapitanowi **A. G. Jones** i jego ocerom złożyć podziękowanie naszym za ich dobrą i uprzejmość, jaką nam okazali na krótkiej podróży z Europy do Nowego Jorku. Podróż przez Ocean była bardzo wesoła i przyjemna i życzymy kapitanowi Jones powodzenia na przyszłość. Manzy zaszczyt pocięci siebie.
Nowy Jork, 23 października 1869
Truelsen wraz z żoną. **Pani Schaff.** **Pani Green.** **Pani Pfeiffer.** **Narweseu** wraz z żoną. **Tedodor Sylwester.** **V. Schultz** z Rochester. **S. A. Nielsen.** **Pawel Bendtlow.** **Ad. Neumann** wraz z żoną. **Pani Norman.** **A. E. Wendt.** **Kapitan Butterfield** wraz z żoną. **Pani Andersen.** **G. P. Ger.** **A. Seltner.** i inni pasażerowie parowca „Fulton” z Szczecina do Nowego Jorku.
Do kapłana **A. G. Jones**, parowiec „Fulton” — Ponieważ większa część miejsc już jest zamówiona i ponieważ dla pierwszych miłośników podróży okazuje się wielki najtych pod óżnych, przeto zaleca się, aby **sobie zabezpieczyć miejsce za pomocą miejsc przez jak najpóźniejsze przesłanie załączki dwadzieścia talerów za osobę** [927]

Ucznia do cukierni poszukuje
S. Sobeski. [928]
Porcelana, szkło, fajans, oprawa obrazów po cenach **bardzo tanich** u **W. Kilińskiego i Sp** w Bazarze. [848]

Na inspekta szyby w snoopach i pojedynczo polecają **W. Kiliński i Sp.** [847] w Bazarze.
W skutek zamieszczono w Dziennikach wezwania o wspomnienie ubogich i pomocy potrzebujących w tej ciężkiej zimie, wnieśli już do komitetu, który się tym końcem utworzył, następujący panowie:
Pan tajny radca Chetnicki..... 25 tal
Inspektor budowlany wodnych Schuster Redakcy „Ostdeutsche Zeitung“..... 5
Pan radca sprawiedliwości Tschuschke..... 10
Z funduszu, który radca sprawiedliwości p. Tschuschke od tajn. radcy komisijnego Baartha trzy jego konie odebrał a który datuje z re ztek dawniejszych lat niefoli..... 500
Pan mydlarz B. Rehfeld..... 2
księgarz Z. pański..... 2
kupiec Robt. Schmidt..... 2
złotnik Keyl..... 1
kupiec Edward Krug..... 5
segar mistrz Günter..... 1
właściciel młyna parow. Kratochwill..... 10
rentant Janowicz..... 2
proboszcz Raatz..... 2
majster cieślarski Fries..... 2
majster piekarski G. Mentzel..... 2
właściciel domu Busse..... 2
kupiec Juliusz Briske..... 5
kupiec P. Andersch..... 3
radca miasta Edw. rd Raatz..... 5
radca komercyjny Bernh. Jaff..... 20
L. Jaffé junior..... 20
Zachar. Hamburger..... 10
Radca miasta Annuss..... 5
bankier Hartwig Mamroth..... 2
radca komercyjny A. Herrmann..... 3
kupiec Garfey..... 2
za rca kancelaryi Knorr..... 2
kupiec Ludwik Kunkel..... 2
agent jeneralny C. Meyer..... 2
majster piekarski Knipfer..... 2
A. Krause..... 1
syndyk Berth. Schiff..... 2
kapitałista P. de..... 2
księgarz R. Levysohn..... 2
kupiec Hartwig Kantorowicz..... 10
kapitałista Lüpke..... 1
kantor Kierste..... 1
właściciel browaru E. Stock..... 5
kupiec J. G. Fraas..... 2
Gintrowicz..... 2
Rud. Keemann..... 3
See g. Auerbach..... 10
Henryk Lessner..... 5
Adolf Kantorowicz..... 5
Herman Mogelin..... 2
fabrykant fortepianów Krsten..... 2
E. F. Mogelin..... 2
kupiec Moritz Kuczyński..... 2
aptekarz Wagner..... 2
Suma..... 725 tal.

Dalsze składki będą mile przyjęte przez zamianowanego rentanta, kupca F. G. Fraas, Szeroka ul. 14, i redakcy „Ostdeutsche Zeitung.”
Podpisy na akcy Banku rolniczo-przemysłowego
Kwilecki i Spółka [921]
przyjmują
Bniński, Chlapowski, Plater i Sp.
Moj w Londynie i w Paryżu nagrodą uwieńczoną prawdziwą Eau de Cologne double, którą pod względem siły i aromatu żaden nie przewyższa fabrykat polecam do łaskawego odbioru u pp. Desfossé Succer. de Montigny, 24 Wilhelmowska ulica w Poznaniu.
Kolo ia w grudniu 1869.
Jan Antoni Farina, pod miastem Medyolan-m, patentow. lwerant ces. król. dworów pruskiego, belgijskiego, holenderskiego, bawarskiego itd. [8022]

200 tucznych skopów ważących **100 do 130 fnt.** jest do nabycia w Dom. Dębe p. Czarnków. [924]



Rządca gospodarzy, posiadający wyższe nauki, który przez lat kilka praktykował we wzorowych niemieckich gospodarstwach, później przez lat kilka gospodarstwem samowładnie zarządzał, nieznający, Polak, od wojskowskiej woli, z piekarni i iadectwami i rekomendacjami poszukuje miejsca od św. Jana. Adres: **W. M. Miłosław.** [936]

Poleca się Szanownej publiczności
Villa Constantin, Pension de familles, Situation admirable en plein Midi w Menton, Alpes Maritimes.

Wyskok mięsny La Plata (Extractum carnis Liebig.) wyrabiany przez **A. Bonites i Sp.** w Buenos Ayres. Analizowany i aprob. przez prof. pp. J. B. Depaire i Th. J. uret w Brukseli, członków najwyższej rady sanit. w Belgii, których podpisy znajdują się na każdym garnku. [6937]
Zupełna czystości wybor-na jakości gwar.
Znak fabryczny. Ed. Stiller, Poznań, agent główny. Składy uboczne u **J. Afeltowicza,** Chwaliszewo, **P. Nowickiego,** Wrocławska ulica.
Ceny detaliczne:
ang. garnk. funt. 1/2 ang. garnka funt. 1/2
o 3 tal. 5 sgr. po 1 tal. 20 sgr.
1/4 ang. garnka ft. 1/8 ang. garnka ft. po 2 1/2 sgr. po 15 sgr.

NEWRALGIE i wszelkie cierpienia nerwowe ustępują w jednej chwili po użyciu pigulek **anti-newralgicznych** doktora **CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece p. **Levasseur,** rue de la Monnaie 19; w Poznaniu w aptece p. **Dra. Mankiewicza.** [8787]

Balsam na odziebliznę. Najlepszy środek do przedniego usunięcia odzieblizny i gwoi zapobiegania przyszczeniu się skóry butelka po 5 sgr. u **Dr. Mankiewicza aptekarza.**
ASTMY. Dusznok, chrypka, katar, ry zadawione i wszelkie cierpienia kątów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. **Levasseur,** 19, rue de la Monnaie w Paryżu. [779]
Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Trauzyńskiego, we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolajza, w Brodach u p. M. Kulaka, w Poznaniu w aptece dr. **Mankiewicza.**

Aukcyja!
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w poniedziałek dnia 14 lutego r. b. rano od 9 godziny najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aucyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 rozmaite mufy, czapki futrzane, zimowe i lato we czapki dla dzieci, materyalne i inne czapki i kapelusze, jako też futra podróżowe i do chłodzenia, długi artykuły garderoby dla panów i dam, parę zupełnie nowych, w obsłudę z nowego srebra zapotrzebowanych uprząży, jako też kilka set fantów herbaty. [909]
Rychlewski król. komisarz aukcyjny.
Do obr. białda torfu polecamy nasze za wyborne uznane [918]
torfiarki, prasy do torfu
C. Jaehne i syn, w Landsbergu n. Wartę.
Ostrzygi angielskie u **Leopolda Goldenringa.** [898]

Dobry kucharz znajdzie niezwłocznie miejsce w **Wia-trowie p. Wągrówiec.** [731]

Bezustannie pracujące aparaty do przyrządzania rozmaitych napojów, gaz zawierających, wyrabiane przez **Herm. Lachapelle & Ch. Glover** 144, Faubourg Poissonniere, Paryż.
Woda selterska jako też wszystkie znane mineralne i wedle przepisów składane lekarskie wody. Limonada sodowa, jako też (ukrem zaprawiane, korzenne i winne napoje. Wino musujące. Młode piwo uczyniło ruszającym jak stare, poprawiło tak co smaku jak jakości. — Osobnego urządzenia nie potrzeba, każdy przyjaciel może nadzor. — Gwarancja.
Aparata te są jedynymi, które zadość czynią wszystkim przepisom władz sanitarnych, jedynymi, które odpowiadają potrzebom przemysłowego obrotu. [875]
Wszyscy ci, co się zająć chcą tym korzystnym procederem, niechaj sprowadzą sobie od fabrykanta za przesłaniem 5 fr. podręcznik o „fabrykacji napojów, kwas węglowy zawierających”, dzieło piękne z 80 obrazami, przez fabrykanta ogłoszone. (Przepisy, czy, czy aparatów franco i bezpłatnie na żąd. nie) Agentura w Frakfurcie n. M., **H. Flegenhelmer,** Zeil 29.

Wyskok mięsny La Plata (Extractum carnis Liebig.) wyrabiany przez **A. Bonites i Sp.** w Buenos Ayres. Analizowany i aprob. przez prof. pp. J. B. Depaire i Th. J. uret w Brukseli, członków najwyższej rady sanit. w Belgii, których podpisy znajdują się na każdym garnku. [6937]
Zupełna czystości wybor-na jakości gwar.
Znak fabryczny. Ed. Stiller, Poznań, agent główny. Składy uboczne u **J. Afeltowicza,** Chwaliszewo, **P. Nowickiego,** Wrocławska ulica.
Ceny detaliczne:
ang. garnk. funt. 1/2 ang. garnka funt. 1/2
o 3 tal. 5 sgr. po 1 tal. 20 sgr.
1/4 ang. garnka ft. 1/8 ang. garnka ft. po 2 1/2 sgr. po 15 sgr.



Wielkość mięsny La Plata i wszelkie cierpienia nerwowe ustępują w jednej chwili po użyciu pigulek **anti-newralgicznych** doktora **CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece p. **Levasseur,** rue de la Monnaie 19; w Poznaniu w aptece p. **Dra. Mankiewicza.** [8787]

PILULES GOURMANDES CAUVIN **APTERA, 55, BOULEVARD DE SEBASTOPOL W PARYŻU.**
Jest to słodzony środek czyszczący i przeczyszczający **CYSTO ROŚLINNY**, przyjemny i łatwy do zasyca, a niezawodny przeciw **ZATWARDZENIOM**, najpoczątkowo **NEWRALGIOM**, **BOLE**, **PLEGMOM**, **ŻÓŁTAKOM**, **PIGULKI CAUVIN** są niezawodnym skutecznym środkiem przeciw **ZAPALENIU KISZEK**, **ZAMULENIU ŻÓŁADKA**, **MIGREOM**, **ASTMIE**, **KATAROM**, **LIZJAZOM**, **GOSKOCOWI** i **PODAGRZE**.
Leczący tych pigulek daje się stężyć i paru wytrąca i przetrwają i utrzymują zdrowie.
Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać diety tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rownowagi, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczenie, bierze się je, kładąc się spać.
Dostać można we Lwowie w aptekach: p. p. Piotra Mikolajza i Berlinera; w Krakowie w aptekach p. p. Brunona Mikulskiego i Reutla; w Poznaniu w aptekach p. p. Dr. Mankiewicza i Elanera; w Brześciu w aptekach p. p. Fiankowskiego i Reutla; w Warszawie w aptece p. Reutla.
Aptekarz. [6357]

Prywatny zakład leczenia dla syfilis i chorób zaskórnych.
Blizsze wiadomości przez redakcy Medy-zynische Central-Zeitung. Berlin. Neue 3 Schoenhauerstrasse 9. [82] [934]
W **środe, dnia 23 lutego r. b.** odbędzie się w **Toruniu** na sali hotelu **Sanssouci** o godzinie 8 wieczorem
BAL, na który uprzejmie zapraszają **Gospodarze.**
Alfons hr. Sierakowski, **Kajetan Buchowski,** Waplewo. Pomarzaniki.
Bolesław Kossowski, **Edward Donimirski,** Gajewo. Łysomice.
Bilety dla panów po 15 zlp. w Sanssouci. Zamówienia na pomieszkania uprasza się przysyłać do pana Donimirskiego-Łysomice p. Toruń (Thorn). [931]

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Dobra rycerskie z 2600 morg. arealu excl. boru, z których 100 morgów pięknych i dobrych łąk dwa razy koszących się, są na czas dłuższy do wydzierżawienia. Dobra ta leżą w jednym z najładniejszych powiatów powiatu znanego pod zwirówką i nie daleko od kolei. Rola dobrze jest jakości i wielkiej kulturze. W dobrach znajduje się parowa górzelnia i młyn. Budyki piękne i w dobrym stanie budowlowym, majątwa żywy inwentarz kompletny. Kapitału dojęcia dzierżawy potrzeba 20,000 przeszło zapłacone inwentarza ruchomego i półrocznej raty dzierżawnej. Blizsze szczegóły pod adresem: **R. B. Posen** poste restante. Pośredników nie przyjmuję się. [919]
W lasach Wojewódzkich pod Bakiem na sprzedaż około **300 brzości** z tych na porządek. Chęć kupna mają zgłosić się zechcą do Wielmożnego **Jaraczewskiego** w Jaraczewie. [908]

Dwie bułane klacze (mierzyń) po 4 lat stare są na sprzedaż w **Rusocinie** pod Dolskiem. [887]
Dom **Czeszewo** pod Górną łańczą ma **160 sztuk** tucznych skopów i 4 opasy na sprzedaż. [925]
W Dominium **Jaraszewie** pod Międzykami stoi **ogier arabski**, siwy — 5" za 3 tal. 20 sgr. włącznie ze stażem. [903]

40 wołów roślących i zdrowych, w połowie zdających do pracy, sprzedawani będą w **Kościanie**, dnia **14 b. m.** w południe, drogą licytacji za gotową zapłatę. [924]

Dziewięć roślących opasów bez wywaru utuczonych. [798]
Wiatrowo p. Wągrówiec
Wieczorek z tańcami dla członków Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się dnia **12 b. m. w sobotę o 8** godzinie w lokalu Towarzystwa Przemysłowego. Biletów po 2 zł. dostać można u p. **Adamskiego** ul. Wrocławskiej 9. O jak najliczniejszy udział uprasza Szanownych członków [802]
Dyrekcya.
W czwartek, 17 lutego
Bal na sali Bazarowej. Bilety sprzedaje po talarze **Magnuszewicz.** Dochód przeznaczony będzie dla ubogich panom **Miłosierdzia św. Wincentego.**

Teatr amatorski w Środzie dnia 13 lutego r. b. o godz. 7 wieczór w sali pana **Müttnera:**
Panna mężatka. Nastąpi:
Ulica nad Wisłą. Dochód na cel dobroczynny.
Dyrekcya Towarzystwa Rzemieślniczego. [901]
W niedzielę dnia 13 bm. przedłużona licytacja na sali hotelu **Saskiego.** [928]
Ksawery Budkowski
Sala w ogrodzie ludowym. Dział w piątek dnia 11 lutego. **Koncert,** wystąpienie składającego się z 16 osób towarzystwa: gimnastyków — tancerzy — linokoczków — akrobatów — tancerów nadpowietrznych i pantomimów pod dyktando p. **Wirtz-Féron.** **Tableaux vivants** itd. Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. Pocrątek o 7 g. dzinnie. **Emil Tauber.**

Do Ameryki.
Z Szczecina do Nowego Jorku wyeksperymentowany zostanie **dnia 2 kwietnia** wielki elegancki pocztowy parowiec północno-amerykańskiego **Lloyda „Ocean Queen,” 3000 ton obejmujący.**
Na okolicie tym wszystkich dotychczas staran pod nadzorem królewsko-pruskiego rządu sta u w we wszystkich utrzymaniu i miejsca do przybycia. Znajdują się na nim lekarz przemysłowy i urzędnik według pruskich praw lekarskich apteka. **Wszystkie na wszystkie płać Zjednoczonych stanów** po jak najniższych cenach.
Cena przejazdu wynosi: **1. kaptuła wraz z utrzymaniem 100 tal. w pr. kur. Miejsce środkowe 50 tal. w pr. kuracie.** Wychodzący mają przytem obok cen tańszych tę jeszcze korzyść, że oszczędzają znaczne wydatki na podróż do Hamburga i Bremy. Pasażerowie, zaopatrzeni w kontrakty przejazdu, potrzebują dopiero na 21 godzin przed odjazdem okrętu przybyć do Szczecina.
Blizszych szczegółów udziela konsul C. Messing w Szczecinie.
Pismo dziękczynne pasażerów parowca „Fulton.”
My podpisani pasażerowie parowca „Fulton” pragnący kapitanowi **A. G. Jones** i jego ocerom złożyć podziękowanie naszym za ich dobrą i uprzejmość, jaką nam okazali na krótkiej podróży z Europy do Nowego Jorku. Podróż przez Ocean była bardzo wesoła i przyjemna i życzymy kapitanowi Jones powodzenia na przyszłość. Manzy zaszczyt pocięci siebie.
Nowy Jork, 23 października 1869
Truelsen wraz z żoną. **Pani Schaff.** **Pani Green.** **Pani Pfeiffer.** **Narweseu** wraz z żoną. **Tedodor Sylwester.** **V. Schultz** z Rochester. **S. A. Nielsen.** **Pawel Bendtlow.** **Ad. Neumann** wraz z żoną. **Pani Norman.** **A. E. Wendt.** **Kapitan Butterfield** wraz z żoną. **Pani Andersen.** **G. P. Ger.** **A. Seltner.** i inni pasażerowie parowca „Fulton” z Szczecina do Nowego Jorku.
Do kapłana **A. G. Jones**, parowiec „Fulton” — Ponieważ większa część miejsc już jest zamówiona i ponieważ dla pierwszych miłośników podróży okazuje się wielki najtych pod óżnych, przeto zaleca się, aby **sobie zabezpieczyć miejsce za pomocą miejsc przez jak najpóźniejsze przesłanie załączki dwadzieścia talerów za osobę** [927]

Aukcyja!
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w poniedziałek dnia 14 lutego r. b. rano od 9 godziny najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aucyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 rozmaite mufy, czapki futrzane, zimowe i lato we czapki dla dzieci, materyalne i inne czapki i kapelusze, jako też futra podróżowe i do chłodzenia, długi artykuły garderoby dla panów i dam, parę zupełnie nowych, w obsłudę z nowego srebra zapotrzebowanych uprząży, jako też kilka set fantów herbaty. [909]
Rychlewski król. komisarz aukcyjny.
Do obr. białda torfu polecamy nasze za wyborne uznane [918]
torfiarki, prasy do torfu
C. Jaehne i syn, w Landsbergu n. Wartę.
Ostrzygi angielskie u **Leopolda Goldenringa.** [898]